

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI GOSPODARKI

I ROZWOJU

(NR 31)

z dnia 28 stycznia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 31)

28 stycznia 2021 r.

Komisja Gospodarki i Rozwoju, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Tchórzewskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację o działalności rzecznika małych i średnich przedsiębiorców wraz z prezentacją propozycji systemowych zmian dla przedsiębiorców (tzw. Dziesiątka Rzecznika MŚP).

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Abramowicz** rzecznik małych i średnich przedsiębiorców wraz ze współpracownikami, **Jarosław Romaniuk** główny specjalista w Związku Rzemiosła Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka, Izabella Kulesza-Rozesłaniec, Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju. Witam wszystkich członków Komisji obecnych na sali i w systemie online. Witam pana Adama Abramowicza rzecznika małych i średnich przedsiębiorców wraz ze współpracownikami oraz wszystkich gości łączących się zdalnie.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane przez panią marszałek na podstawie art. 198j ust. 2 Regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiającym porozumiewanie się na odległość. Jednocześnie informuję, że posłowie, członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów. Przypominam gościom zabierającym głos, że mikrofon należy aktywować pastylką znajdującą się po lewej stronie.

Przystępujemy do stwierdzenia kworum. Proszę państwa posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Stwierdzam, że głosowało 30 posłów, zatem mamy kworum. Informuję również, że do zabrania głosu w dyskusji należy wysłać informację pod adres mailowy <kgor@sejm.gov.pl> lub poprzez czat w aplikacji.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji o działalności rzecznika małych i średnich przedsiębiorców wraz z propozycją systemowych zmian, tzw. Dziesiątka Rzecznika MŚP. Informację przedstawi osobiście Adam Abramowicz.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę pana ministra o przedstawienie sprawozdania.

Rzecznik małych i średnich przedsiębiorców Adam Abramowicz:

Bardzo dziękuję za zaproszenie na posiedzenie Komisji, której byłem członkiem przez prawie trzy kadencje. Obrona Konstytucji Biznesu, która została uchwalona w 2018 r., to jest hasło, które przyświecało parlamentowi, gdy pomyślał o ustanowieniu rzecznika małych i średnich przedsiębiorców. W dyskusji parlamentarnej były duże wątpliwości, czy rzecznik jest czy nie jest potrzebny. Była także dyskusja na temat jego kompetencji – czy są za małe czy za duże. Stanowisko wyłoniło się w obecnym kształcie i po dwóch latach można już ocenić, czy państwo posłowie, przyjmując tę ustawę, powołali organ pomagający przedsiębiorcom. Myślę, że dzisiaj państwo będą mogli to ocenić. W mojej ocenie to był strzał w dziesiątkę z różnych powodów, które państwo zobaczą, także ze względu na liczbę interwencji, podejmowanych wniosków, w kontekście ochrony Konstytucji Biznesu, której zostałem strażnikiem, jako rzecznik małych i średnich przedsiębiorców.

Tutaj widzą państwo nasze zadania. Zmiany, które wprowadziła Konstytucja Biznesu, dotyczą obszarów, jak: relacja przedsiębiorców z urzędami i załatwianie spraw urzędowych, zakładanie firmy, zawieszenie działalności, zasada tworzenia prawa gospodarczego, obowiązki związane z prowadzeniem działalności, przedsiębiorcy i zasady prowadzenia działalności gospodarczej. Jak powiedział premier, kiedy przekonywał parlament do uchwalenia Konstytucji Biznesu, cytuję pana premiera: „Przedsiębiorca nie będzie traktowany przez państwo jak przeciwnik. Przedsiębiorcy to nie są kombinatory, a państwo to nie jest łupieżca, krwio pijca. Tworzymy coś na wzór dekalogu i chciałbym, aby on wisiał w każdym urzędzie skarbowym”. Wykonaliśmy wolę pana premiera. To, co państwo widzą w ramce, to jest pięć zasad Konstytucji Biznesu. Było duże spotkanie z urzędnikami ministerstwa finansów, dyrektorami izb skarbowych i wszyscy otrzymali taką ramkę. Mam nadzieję, że powiesili to w swoich gabinetach i przekazali podległym sobie urzędnikom.

Prawo przedsiębiorców opiera się na czterech filarach – zasady ogólne, klauzula pewności prawa, zasady tworzenia prawa gospodarczego, rzecznik małych i średnich przedsiębiorców. Zasady ogólne prawa przedsiębiorców: co nie jest prawem zabronione jest dozwolone, domniemanie uczciwości przedsiębiorcy, pewność prawa, rozstrzygnięcie wątpliwości na korzyść przedsiębiorcy, pogłębianie zaufania przedsiębiorców do władzy publicznej, proporcjonalność i równe traktowanie. Podam kilka przykładów z mojej działalności, jeśli chodzi o te zasady. Dobrze byłoby zobaczyć, dlaczego państwo wprowadzili ochronę i zasady w ustawie i czy rzecznik jest potrzebny czy nie. Jak tylko pan premier powołał mnie na rzecznika, wniosek złożył przedsiębiorca, który prowadził działalność gospodarczą jako osoba prawna. Była to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, gdzie było dwóch właścicieli – jeden miał 99% udziałów, drugi 1%. Została mu zakwestionowana możliwość niepłacenia za wspólników składek na ubezpieczenie społeczne, mimo że ustawa mówi, że jeśli w spółce prawa handlowego jest dwóch lub więcej wspólników, są oni zwolnieni z płacenia składek. Przedstawiciele ZUS interpretowali nierównowagę udziałów jako próbę obejścia tej zasady, twierząc, że to jest niemalże spółka jednoosobowa, w związku z tym, należy wydać decyzję o obowiązku ubezpieczenia. Co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone. W związku z tym, jeśli ZUS uznawał, że to jest próba obejścia prawa, naszym zdaniem powinien zwrócić się do Sejmu o zmianę tej zasady. Można wprowadzić 95%, 5%, 80%, 20%, dowolne proporcje, ale one muszą być określone. Nie można zostawić interpretacji, że jeśli ktoś sobie wziął wspólnika jednoosobowego, to stosuje się zasadę do spółki jednoosobowej, ponieważ ona jest dwuosobowa. Cały czas jesteśmy w sporze z ZUS i mam nadzieję, że to zostanie uregulowane. Może Komisja zajęłaby się tym problemem jako punkt pracy, bo to jest niezwykle ważna sprawa? Prawo powinno być proste, zrozumiałe i nie dawać możliwości interpretacji w jedną lub drugą stronę, zarówno przedsiębiorcom, jak i urzędnikom.

Kwestia domniemania uczciwości przedsiębiorcy. Wielokrotnie mieliśmy różne sytuacje. Ostatnio była sprawa covidowa w Koszalinie. Pani fryzjerka dostała karę nałożoną przez sanepid, bo ktoś zgłosił, że u niej w gabinecie siedzi osoba. Policja podeszła pod gabinet i przez dziurkę od klucza zobaczyła, że ktoś tam jest. Pukali, ale pani nie otworzyła, miała do tego prawo. W związku z tym, została nałożona kara, ale bez przeprowadzenia postępowania, które udowodniłoby, że prowadziła działalność gospodarczą. Przypominam, że działalność gospodarcza jest wtedy, gdy ktoś pobiera pieniądze za swoją usługę. Nawet, gdyby ktoś tam był i ona go strzygła, nie jest powiedziane, że wzięła pieniądze. sanepid zastosował zasadę, która jest przeciwna tej zasadzie, ale po wejściu rzecznika do postępowania pokazaliśmy, że procedura była naruszona i kara została anulowana.

Zasada pewności prawa. Mieliśmy wniosek od firm sprzedających żywność, które w decyzji zostały obarczone nakazem zwrotu VAT ze sprzedaży tzw. fast food. Była dyskusja, na jakim poziomie ma być opodatkowany towar i indywidualne interpretacje ustaliły, że to ma być 5%. To trwało przez lata. Były kontrole, VAT był zwracany. W pewnym momencie Ministerstwo Finansów wydało ogólną interpretację, że jednak to jest 8%. W tym momencie firmy zmieniły na 8%, bo jest jasna sytuacja – VAT nie jest podatkiem, który bierze przedsiębiorca, po prostu konsument zapłacił więcej o 3%. Jednak zaczęto

domagać się od przedsiębiorców zwrotu różnicy. Były to kwoty wysokości 2 mln zł, nie do udźwignięcia przez małe, rodzinne firmy. Wchodziliśmy do postępowań i okazało się, że zasada pewności prawa zastosowana przez sądy zadziałała i wybroniłszy tych przedsiębiorców. Oczywiście Ministerstwo Finansów ma prawo ustalać wątpliwości w zapisach, ma prawo wydawać interpretacje ogólne, ale zawsze skutek powinien być do przodu a nie do tyłu. Przecież państwo, jako Komisja Gospodarki i Rozwoju, bardzo mocno obstawaliście przy zasadzie pewności prawa. Na wasz wniosek zostało to przyjęte przez parlament. Jeśli chodzi o rozstrzygnięcie wątpliwości na korzyść przedsiębiorcy, to możemy wrócić do przykładu pani fryzjerki. Zawsze były wątpliwości, że jeśli nie można udowodnić (sytuacja była inna niż mówił przedsiębiorca), to niestety trzeba, ale trzeba je rozstrzygnąć na korzyść przedsiębiorcy.

Pogłębianie zaufania do władzy publicznej, proporcjonalność, równe traktowanie. Przypominam, że jak tylko zostałem rzecznikiem wybuchła sprawa wymiany żarówki w Bartoszycach. Urząd skarbowy zastosował prowokację. Panie inspektorki wyjęły żarówkę z samochodu, podjechały do warsztatu i powiedziały, że jadą w długą drogę, nie mają żarówki, w związku z tym proszą o wymianę żarówki. To nie był warsztat elektryczny, tylko blacharski, właściciel właśnie go zamykał, ale poprosił swojego pracownika, żeby pomógł tym paniom. Pracownik poszedł do samochodu i zamontował żarówkę. Panie zapytały o cenę. Powiedział, że mogą dać 10 zł. Wtedy wyjęły legitymacje do kontroli za niewydrukowany paragon. Przedsiębiorca nie zgodził się z mandatem 500 zł. Dyrektorka urzędu skarbowego skierowała sprawę do sądu w trybie nakazowym. Sąd orzekł, że przedsiębiorca jest winny, bo powinien wymianę zarejestrować, ale szkoda społeczna jest niewielka, bo z 10 zł wychodzi 2,3 zł, w związku z tym, odstąpił od wymierzenia kary. Pani naczelniczka powinna zakończyć swoje postępowanie, według zasady mówiącej, że proporcjonalność powinna być dostosowana do wymiaru kary. Jednak odwołała się do następnej instancji już w trybie normalnym. Zebrał się sąd, świadkowie, przedsiębiorca, panie urzędniczeki. Kosztowało to budżet państwa sporo pieniędzy. Druga instancja orzekła to samo, co pierwsza, czyli przedsiębiorca jest winny, ale odstępuje od wymierzenia kary. Pani naczelniczka odwołała się po raz trzeci. Ewidentnie została złamana zasada proporcjonalności. Skutek był taki, że po sygnałach do ministra finansów pani naczelniczka złożyła rezygnację z pracy. To był sygnał dla urzędników, że rzecznik już jest, czuwa i będzie pilnował, aby zasady ogólne prawa przedsiębiorców były stosowane w praktyce przez urzędników.

Zasady tworzenia prawa gospodarczego. Państwo wiedzą, jak prawo gospodarcze powinno być stanowione. To są kwestie, które państwo już znają. Kim jest rzecznik małych i średnich przedsiębiorców? Jest gwarantem wdrożenia zasad Konstytucji Biznesu, stoi na straży praw mikro-, małych i średnich przedsiębiorców, posiada uprawnienia systemowe i interwencyjne. Tutaj jest bardzo ważna sprawa, czyli uprawnienie, które państwo, jako parlament, mi przekazali. Oczywiście Komisja Gospodarki i Rozwoju pracowała nad tym projektem, jako komisja branżowa – opiniowanie projektu aktów prawnych oraz występowanie z wnioskami o podjęcie inicjatywy ustawodawczej zmierzającej do wydania lub zmiany aktów prawnych. Jeżeli dany projekt dotyczy przedsiębiorczości, rząd wysyła go do mnie i wtedy sprawdzamy, czy jest zgodny z zasadami tworzenia prawa gospodarczego, czy w naszej ocenie poprawia przestrzeń prowadzenia działalności gospodarczej. Wiele uwag, które zgłaszaliśmy do parlamentu, zostało uwzględnionych. Dziękuję, że współpraca między urzędem a parlamentem jest dobra.

Występowanie o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa oraz o wydanie objaśnień prawnych – niezwykle ważne moje uprawnienie. Przy konstrukcji Konstytucji Biznesu i ustawy o rzeczniku ktoś dobrze o tym pomyślał. To idzie w kierunku, o którym mówił pan premier – aby nie było wątpliwości interpretacyjnych. Przedsiębiorca nie powinien się zastanawiać, jak ma stosować prawo. On ma działać tak, aby firma przynosiła dochód, a pracownicy mogli otrzymywać wynagrodzenia. Jeżeli są wątpliwości, powinny być wyjaśniane. Jeżeli są wątpliwości, wysyła się pismo do poszczególnych resortów i mamy rozstrzygnięcia. Objasnień jest bardzo dużo, możecie je znaleźć na naszych stronach. Przedsiębiorcy już z nich korzystają, one mają nawet moc ochronną. Jeżeli dany resort wyda objaśnienie i przedsiębiorca zastosuje się do niego, to do momentu zmiany

objaśnienia (może ulec zmianie przez praktykę sądową, administracyjną) przedsiębiorca, który się zastosuje, nie może być za to ukazany.

Informowanie innych organów o dostrzeżonych nieprawidłowościach, barierach i utrudnieniach w wykonywaniu działalności gospodarczej przez przedsiębiorców. Tutaj mamy bardzo dużo pomysłów. Gdy pracowałem w Sejmie, powołałem zespół do spraw wspierania przedsiębiorczości i wtedy bardzo wielu przedsiębiorców skupiło się wokół tego zespołu. Widzę twarze państwa posłów, którzy byli w tym zespole. Pracowaliśmy ciężko, żeby poprawiać przestrzeń działalności gospodarczej. Pomyślałem, że podobnie powinienem zrobić jako rzecznik. Powołałem Radę Przedsiębiorców przy rzeczniku. W tej chwili jest 280 organizacji. To jest największa platforma porozumiewania się biznesów w Polsce – są duże organizacje należące do RDS, organizacje branżowe, lokalne i cały czas przybywają nowe. Same się zgłaszają, bo widzą, że praca rzecznika i współpraca między biznesem a rzecznikiem w radzie przynosi rezultaty.

Pomoc w organizacji mediacji między organizacjami a administracją. Ta możliwość jest zbyt słabo zaakcentowana, ponieważ pomoc w organizacji mediacji jest ogólną zasadą. Nie bardzo wiemy, jak ją zastosować w praktyce, bo mamy pomagać przy organizacji. Teraz w rządzie jest zmiana ustawy o rzeczniku, którą zapewne wkrótce państwo dostaną do prac w Komisji. Tam jest poprawione – nie „pomoc w organizacji” tylko „organizacja”, żebyśmy mogli stosować to w praktyce, bo lepiej jest mediować niż spierać się na drodze sądowej.

Żądania od organów władzy publicznej udzielenia wyjaśnień, informacji, udostępnienia akt i dokumentów oraz prawo zwrócenia się o wszczęcie postępowania administracyjnego – to również stosujemy i to też działa.

Rzecznik małych i średnich przedsiębiorców podejmuje działania z urzędu lub na wniosek przedsiębiorcy. Proszę państwa, w tej chwili mamy 400 wniosków w tygodniu. To jest również związane z sytuacją covidową, bo przedsiębiorcy składają wnioski o objaśnienia prawne, pomoc przy wchodzeniu do postępowań indywidualnych. Jak widać jest oddźwięk i przedsiębiorcy potrzebują urzędu. Skoro składają wnioski, muszą mieć wiedzę, że rzecznik jest skuteczny w swoim działaniu.

Rzecznik przyjmuje wnioski w dowolnej formie, czyli przez Internet albo drogą pocztą. Jeżeli sprawa wykracza poza kompetencje rzecznika, przekazuje sprawę właściwemu organowi, informując przedsiębiorców o prawach i środkach działania. Sporo wniosków jest o to, żeby rzecznik wchodził do postępowań między przedsiębiorcami. To jest wyłączone z moich kompetencji. Wtedy kierujemy sprawę do UOKiK lub rzecznika praw obywatelskich. Możemy wyłącznie wchodzić do postępowań między przedsiębiorcą a administracją. Oczywiście ustawa o rzeczniku nakłada obowiązek na organy, organizacje i instytucje państwowe do współdziałania i pomagania rzecznikowi przy wyjaśnianiu spraw. Mogę ocenić, że jest dobra współpraca. Oczywiście są wyjątki, ale jak to w życiu bywa, zdarzają się zgrzyty, które na bieżąco wyjaśniamy i współpraca z organami układa się dobrze.

Jakie są kompetencje rzecznika? Możemy występować o wyjaśnienia, wspieramy na etapie postępowania administracyjnego, w razie potrzeby wnosimy skargę do sądu administracyjnego oraz skargi nadzwyczajne. To też jest niezwykle ważne uprawnienie i korzystamy z niego od czasu do czasu. Jeśli przedsiębiorca przeszedł całą drogę i została mu już tylko skarga nadzwyczajna i jest powód, to występujemy, aby sąd rozpatrzył skargę. W razie dostrzeżenia rozbieżności w stosowaniu prawa przez sądy, czyli np. WSA orzeka o sprawie niejednoznacznie, możemy zwrócić się do Naczelnego Sądu Administracyjnego o tzw. uchwałę „siódemkową”, co powoduje, że uchwała sądu jest brana pod uwagę przez wszystkie sądy administracyjne.

Mówiłem, że rzecznik podejmuje działania z urzędu lub na wniosek. Bardzo ważnym uprawnieniem jest to, że działamy na zasadzie prokuratora, gdyż państwo dali nam bardzo mocne umocowanie i ono przydaje się w pracy. Jak działamy, jeśli chodzi o strukturę? W statucie mamy podział – Gabinet Rzecznika, Wydział Prawno-Legislacyjny, Wydział Interwencyjno-Procesowy, czyli mamy podzieloną pracę na legislacyjną, gdzie prawnicy zajmują się wnioskami przedsiębiorców o zmianę ustaw, prawa, projektów ustaw, ale także oceniają to, co państwo proponują, co wychodzi z rządu i Sejmu. Mamy również

Radę Przedsiębiorców, o której mówiłem, oraz Radę Konsultacyjną. To są rady w województwach, składające się z poszczególnych przedsiębiorstw. Zapraszamy większe firmy. Rady zajmują się problemami nie tylko ogólnopolskimi, ale także wojewódzkimi. Mamy również Radę Naukową. To też jest ciekawa inicjatywa. Okazało się, że wszystkie uniwersytety ekonomiczne zgodziły się, a nawet proponowały utworzenie takiej rady. Mamy przedstawicieli wszystkich uniwersytetów ekonomicznych w Polsce, jest ich pięć, oraz przedstawicieli wydziałów ekonomicznych, którzy zbierają się od czasu do czasu i oceniają sytuację prawną, gospodarczą. Teraz wspólnie z Radą Naukową będziemy wysyłać do państwa opinie, żeby państwo pomagali podejmować optymalne decyzje w parlamencie. Mamy również przedstawiciela rzecznika w Brukseli. Obecnie praca tam zamarła, więc powrócił do Polski. To jest również niezwykle ważne, że przedsiębiorcy z MSP mają możliwość otrzymywania informacji z pierwszej ręki, co dzieje się ze sprawami przedsiębiorców w Unii Europejskiej.

W 2011 r. w planie budżetowym mieliśmy przyznane przez państwa 19 mln zł, wykorzystaliśmy 8 242 tys. zł. Staram się wydawać pieniądze oszczędnie i celowo. Bardzo długo byłem przedsiębiorcą, więc tak zaplanowałem urząd, żeby działał jak sprawna firma. Na początku nie potrzebowaliśmy zatrudnić 75 osób, które państwo przyznali w ustawie, więc nie wykorzystaliśmy planu w całości. Wtedy zwróciliśmy 10 mln zł do budżetu. To chyba dobrze, że państwo mogli te pieniądze przeznaczyć na inne potrzebne cele? W 2020 r. zatrudniliśmy już trochę więcej osób, jest więcej wniosków i pracy. Jak państwo widzą, nie szastamy pieniędzmi, robimy to w sposób optymalny i gospodarny. Wykorzystaliśmy 53%, będzie zwrot 8,5 mln zł. Nie wiem, jak będzie wyglądała sytuacja w następnych latach. Jak powiedziałem, każdą złotówkę obracamy na wszystkie strony. Mamy też porozumienia o współpracy z różnymi instytucjami, izbami adwokackimi, Krajową Radą Komorniczą, Prokuratorią Generalną, szefem Krajowej Administracji Skarbowej, Szkołą Główną Handlową, Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, wszędzie wysyłamy delegatów, żeby później coś wynikało z tych porozumień. Bardzo dobrze nam się pracuje, co jest paradoksem, z Ministerstwem Finansów. Muszę pochwalić pana ministra, ale także szefa Krajowej Administracji Skarbowej. Oczywiście spieramy się, nie zgadzamy się w wielu sprawach, w sensie rozwiązań, jednak gdy pokazujemy źle działającą administrację skarbową, to wyciągane są wnioski i jest poprawa. Była sytuacja z nadużywaniem Kodeksu karnego skarbowego do zawieszania biegu przedawnienia. To był ogromny problem dla przedsiębiorców, który został ograniczony dzięki działaniom Ministerstwa Finansów.

Tutaj państwo widzą przykłady naszych działań i ich skutków. Jeśli chodzi o pandemię, robiliśmy akcję współpracy z samorządami, apelowaliśmy o zwolnienie z opłat czynszowych. To przyniosło rezultaty. Państwo również wprowadzali rozwiązania, żeby samorzady dostawały rekompensaty z tego powodu. Tutaj mają państwo pokazane, ile mieliśmy spraw, ile było pism. Jak państwo widzą, w 2020 r. są skokowe wartości w górę, czyli okazuje się, że przedsiębiorcom bardzo potrzebna jest nasza instytucja.

Tutaj są nasze działania, jeśli chodzi o pandemię. Współpracowaliśmy z GIS. Uczestniczyłem w prawie wszystkich rozmowach, jeśli chodzi o ustanawianie reżimów sanitarnych. Były także stosowane przeze mnie narzędzia, o których mówiłem wcześniej, czyli wnioski i objaśnienia prawne, w sytuacji, gdy ustawy covidowe nie były jasne, oczywiście z pozytywnym skutkiem dla przedsiębiorców. Na początku był zapis, że przedsiębiorca mógł mieć umorzoną mikropożyczkę, ale musiał prowadzić działalność gospodarczą jeszcze przez trzy miesiące od momentu jej udzielenia i jeszcze złożyć wniosek w ciągu 14 dni po ustaniu tej pomocy. Wystąpiłem, że to jest nielogiczne. Tutaj została złamana Konstytucja Biznesu, bo jeśli urzędnicy posiadają jakąś wiedzę, którą mogą wykorzystać, nie powinni obciążać przedsiębiorcy dodatkowymi obowiązkami. Urzędnik mógł sprawdzić w CEIDG, czy przedsiębiorca prowadził działalność przez trzy miesiące, które państwo zaplanowali i uchwalili, żeby umorzyć mikropożyczkę z automatu, bez żadnych wniosków, niepotrzebnej biurokracji. Ten wniosek został przez nas uwzględniony i poprawiony. Zatem w tym zakresie pomogliśmy bardzo wielu ludziom.

Teraz mamy sprawy interwencyjne (poprzednie były sprawami legislacyjnymi). Proszę zwrócić uwagę, jakie są wzrosty. Nie mówiłem jeszcze, że biuro rzecznika jest zor-

ganizowane w taki sposób, że mamy biura w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Gdańsku i Białymstoku. Oczywiście w Warszawie jest najwięcej pracowników, ale Kraków, Gdańsk czy Białystok też mają swoją rolę do odegrania. Jak państwo widzą, to są wszystkie sprawy, które wpłynęły i w tym roku wzrosty spraw były prawie dwukrotne, a w niektórych oddziałach kilkukrotne. Tutaj mamy przykłady działań w Warszawie, Gdańsku, Poznaniu i Białymstoku.

Nie będę drugi raz powtarzał informacji o Radzie Przedsiębiorców. To jest bardzo skuteczne i potrzebne ciało. Jeżeli państwo chcieliby otrzymać konsultacje dotyczące jakiegokolwiek waszej inicjatywy gospodarczej, macie idealne miejsce, żeby to omówić. Bardzo chętnie podejmę się wszelkich działań, które państwo poślowie zlecą rzecznikowi w ramach konsultacji. Uważamy za niezwykle ważne, żeby rozwiązania, które przyjmiecie, były akceptowane przez środowisko. Kto może być członkiem rady? Każda organizacja, fundacja lub izba, która ma wpisany cel działania na rzecz przedsiębiorców.

Zespoły robocze powoływane są przeze mnie na wniosek członków Rady Przedsiębiorców. Jeżeli geodeci mają problem, bo uważają, że trzeba zmienić jakiś zapis w ustawie, zgłaszają się, a my wysyłamy zaproszenie do wszystkich organizacji, aby działały w zespole roboczym. Zgłasza się kilka, kilkanaście, a gdy jest większy problem, nawet kilkadziesiąt osób i pracujemy. Wtedy zapraszamy członków rządu poszczególnych resortów odpowiedzialnych za ten problem. Razem z prawnikami przygotowujemy rozwiązania i przedstawiamy rządowi. Wiele z nich zostało już państwu przedstawionych jako rozwiązania legislacyjne. Niezwykle ważne jest, że w Brukseli jest możliwość uzyskania bezpośrednich informacji o tym, co dzieje się, jeśli chodzi o działanie przedsiębiorczości w całej Unii Europejskiej.

Teraz przechodzimy do clou sprawy, czyli Dziesiątki Rzecznika. Proszę państwa, w Radzie Przedsiębiorców wypracowaliśmy dziesięć punktów. Są one najbardziej potrzebne dla środowiska gospodarczego w Polsce, aby poprawić pewność działalności, bezpieczeństwo działalności gospodarczej, ograniczyć koszty poprzez zmniejszenie biurokracji i spowodować, że przestrzeń gospodarcza w Polsce będzie bardziej przyjazna. Było o wiele więcej postulatów od przedsiębiorców z Rady Przedsiębiorców. Wybieraliśmy z klucza. Te rozwiązania nie mogą obciążać budżetu. Nie wszędzie można to zrobić. Odrzucaliśmy postulaty typu „obniżamy podatki”, bo nam chodzi o to, żeby obecnie wprowadzać zmiany bez obciążania budżetu. Jak państwo widzą, tutaj przedstawiamy loga organizacji, które popierają Dziesiątkę Rzecznika. Jest ich sporo – małe, duże, terytorialne, branżowe.

Pierwszy punkt. Odkąd zostałem rzecznikiem, a wcześniej, gdy byłem jeszcze posłem, wpływały postulaty dotyczące ryczałtowego ZUS dla przedsiębiorców. W Polsce to jest bardzo duża bariera w prowadzeniu działalności gospodarczej. Zrobiliśmy rozeznanie, jak wygląda to w innych krajach. Okazuje się, że ryczałt jest stosowany jeszcze w innych krajach UE, ale tak wysoka stawka w stosunku do siły nabywczej i przychodów jest stosowana tylko w Polsce. Jeszcze jako poseł zacząłem z państwa udziałem dyskusję na temat ryczałtowego ZUS. Zakończyła się podjęciem inicjatywy przez rząd w postaci „małego ZUS”, a później zostało to poprawione na „mały ZUS plus”. Pokróćce państwu przedstawię, jak to wygląda w Europie. W Niemczech ubezpieczenia społeczne dla przedsiębiorcy są dobrowolne. Działa to w ten sposób, że jeśli ktoś ubezpiecza się w systemie państwowym, wtedy otrzymuje państwową emeryturę i zabezpieczenie. Jeśli nie chce lub nie może, ubezpiecza się w prywatnych instytucjach. To jest mniej więcej 50/50. Z 50% osób, które nie ubezpieczają się, 15% nie ubezpiecza się nigdzie, czyli zapewnia sobie ewentualne utrzymanie na emeryturze poprzez własne działania. W Niemczech to działa od zawsze. Była dyskusja, czy można to wprowadzić w Polsce, ale napotkaliśmy na duży opór z różnych względów. Musielibyśmy poświęcić całe posiedzenie, żeby zgłębić ten problem od początku. Jestem zwolennikiem takiego rozwiązania, ale wiem, że polityka to jest osiągnięcie tego, co jest możliwe w danej sytuacji. System brytyjski jest podobny do naszego KRUS, czyli jest niska składka i niska emerytura. Firma, która ma bardzo niski dochód płaci miesięcznie składki w wysokości 60 zł, w przeliczeniu na złotówki, do uzyskania dochodu 2800 zł. Później jest drugi skok – od 2800 zł do 8000 zł – składka jest w wysokości 320 zł, co jest również niezwykle małą kwotą. Później jest pobierane 2%

od dochodu. U nas mniej więcej tak działa KRUS. W Polsce można by wprowadzić takie rozwiązanie, ale to zaważyłoby znacznie w budżecie, bo wiemy, że do KRUS dokłada się całe społeczeństwo. W tym punkcie chcemy zaproponować, i to jest do osiągnięcia, reformę „małego ZUS plus”. To nie będzie kosztowało budżetu zbyt wiele, a spowoduje, że będziemy w grupie państw stosujących stawki ryczałtowe, ale tak skonstruowane, żeby mała firma mogła pozwolić sobie na płacenie podstawowej składki (obecnie razem ze zdrowotną wynosi 1500 zł). Rząd ustalił, że granicą jest 6 tys. zł. Zgadzam się – kto uzyskuje dochód miesięczny do 6 tys. zł, powinien mieć niższą kwotę, a powyżej 6 tys. zł może płacić obecną składkę. To jest uczciwe postawienie sprawy. Natomiast składka w ustawie „mały ZUS plus” jest tak skonstruowana, że oprócz warunku dochodowego jest jeszcze przychodowy. Nie zgadzamy się z tym – to nie jest dobre rozwiązanie – trzeba to usunąć. Jeżeli barierą przy korzystaniu z „małego ZUS plus” są przychody mniejsze niż 120 tys. zł rocznie, to eliminujemy wiele firm z możliwości uzyskania obniżki, chociażby firm zajmujących się handlem. Teraz niezwykle popularna jest sprzedaż przez Internet. Ktoś, kto sprzedaje przez Internet, na pewno ma obrót większy niż 120 tys. zł rocznie. To wychodzi 10 tys. zł miesięcznie. Obrót nie jest tożsamy z dochodem. Dlatego mówimy, że jeżeli przekonamy państwa do wykreślenia tego warunku, czyli wszystkie firmy z MŚP, które mają dochód niższy niż 6 tys. zł będą mogły korzystać z „małego ZUS plus”, to uznamy, że zmiany zostały dokonane. Jest jeszcze drugi warunek. Państwo wpisali do ustawy, że z obniżek składki mogą korzystać firmy 3 lata na 5 lat. To jest zupełnie niezrozumiałe, żaden przedsiębiorca tego nie rozumie. ZUS twierdzi, że nie może być stałe uzależnienie. Ale proszę państwa, jeśli ktoś prowadzi działalność gospodarczą i po trzech latach nadal go nie stać na składkę do 6 tys. zł, bo widzimy jego dochód, to co stanie się w czwartym roku? Czy będzie go stać w czwartym roku? W czwartym roku wyrzucicie go i będziecie mieli problem polityczny. Mówię to do przedstawicieli rządu. Teraz jest fajnie, bo przedsiębiorcy korzystają ze składek, ale przed wyborami może skończyć się okres trzech lat. Nie wiem, w jaki sposób będziecie w stanie uzasadnić, że ktoś, kogo nie stać na zapłacenie całej składki, ma ją zapłacić. Tego nie można uzasadnić. Dlatego, gdybyśmy wykreślili z ustawy dwie kwestie – 120 tys. przychodu i 3 lata na 5 lat – uznalibyśmy, że ten problem został zakończony. Może kiedyś, gdy będziemy bogatszym państwem, przejdziemy na system niemiecki i na pewno byłoby mniej kosztów, biurokracji, a więcej wolności gospodarczej.

Punkt drugi – Płaca minimalna jako połowa średniego wynagrodzenia. Bardzo wiele kontrowersji i obaw w środowisku przedsiębiorców wywołały zapowiedzi polityków, że płaca minimalna w danym roku będzie wynosiła 4, 5 czy 6 tys. zł. Ponieważ zapowiedź była kwotowa, nie była powiązana z żadnym parametrem ekonomicznym, przedstawiciele firm mówili, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach, że musi być relacja z sytuacją gospodarczą państwa. Nie można ogłosić: „10 tys. zł za dwa lata”. Niektórzy ucieszyliby się, zwłaszcza pracownicy korporacji, bo może właściciele byliby stać na zapłacenie, ale mała firma będzie musiała zwolnić pracowników albo się zamknąć. My mówimy – to jest dialog społeczny, wiadomo, że związki zawodowe również odgrywają pewną rolę, państwo posłowie musicie ważyć argumenty zarówno jednej, jak i drugiej strony, zatem zrobimy połowę średniego wynagrodzenia, jako pewnik, żeby był zapisany. Jeśli średnie wynagrodzenie będzie rosło i sytuacja gospodarcza będzie się poprawiała, to nie ma problemu. Jeśli mamy 8 tys. zł średniego wynagrodzenia, wtedy minimalna płaca wyniesie 4 tys. zł. Prosta działająca zasada. Wtedy wszyscy będą wiedzieli na czym stoją. Proponujemy jeszcze, ale to jest dodatkowy postulat, żeby przedyskutować i zobaczyć, czy nie wprowadzić regionalnej płacy minimalnej. Oczywiście jest dużo argumentów przeciw. Będziemy organizowali konferencję, zaprosimy fachowców i państwa do wzięcia w niej udziału. Uważamy, że obecnie są duże rozbieżności między średnią płacą w Warszawie, Gdańsku czy Poznaniu, a w Siedlcach, Suwałkach czy Elblągu. Można porównać, że wysokość płacy minimalnej nie jest taka sama w tych miastach. Gdybyśmy znaleźli dobre rozwiązanie, byłby to instrument podciągania tych regionów, które mają mniejszą siłę nabywczą, czyli mniejsze średnie wynagrodzenie. Ale to jest dodatkowa nasza praca, najważniejsze jest powiązanie na sztywno i na zawsze, że płaca minimalna jest połową średniego wynagrodzenia.

Punkt trzeci – zakaz nakładania przez ustawodawcę nowych obowiązków biurokracyjnych na mikroprzedsiębiorców oraz redukcja obecnie istniejących. To jest wzorowane na Wielkiej Brytanii. W naszej ocenie, ale także naukowców, ekonomistów, Wielka Brytania jest krajem bardziej przyjaznym dla działalności gospodarczej, co potwierdziło wielu Polaków, którzy założyli tam firmy. Tam mikrofirma (max 9 pracowników) ma za zadanie tylko organizować działalność gospodarczą, zdobywać rynek, poprawiać jakość, jest zwolniona ze wszystkich biurokracji, oprócz złożenia deklaracji podatkowej raz na pół roku, a nie co miesiąc, oraz opłacenia składki, o której mówiłem. Tam państwo cieszy się, gdy ktoś pracuje. Pozostałe obowiązki nakładane są na większe firmy. Chcemy zrobić to samo, czyli najpierw wprowadzić klauzulę generalną do prawa, wyłączającą mikrofirmy z nowych obowiązków formalno-prawnych, ale przedtem zrobić monitoring tego, co jest dzisiaj. Przykładowo, RODO zostało zaimplementowane w sposób, że obowiązki nakładane są na całość gospodarki. Wiemy już, że w Polsce wykazaliśmy się nadgorliwością i mikrofirmy można było wyłączyć z wielu obowiązków. Podobnie jest z BDO. Tutaj mamy deklarację przedstawicieli Ministerstwa Rozwoju, którzy są życzliwi, żeby zrobić taki przegląd. Na pewno wspólnie z ministerstwem będziemy to prowadzić, ale gdyby państwo zdecydowali się wprowadzić taką zasadę do prawa przedsiębiorców, generalną klauzulę wyłączającą mikrofirmy z nowych obowiązków, byłoby to spełnienie naszych postulatów.

Punkt czwarty – zmiany prawa gospodarczego nakładające obowiązki na przedsiębiorców z minimum półrocznym wyprzedzeniem. To jest niezwykle ważna sprawa. Wiem, że to państwu i rządowi utrudni pracę. Trudno. Proszę pamiętać, zwracam się do sympatycznej posłanki opozycji, którą bardzo cenię za pracę w Komisji, bo razem pracowaliśmy, że w demokratycznym systemie rządy się zmieniają. Zawsze miałem takie podejście, jeśli ktoś mnie zna, wie doskonale, że zawsze mówiłem o tych wszystkich sprawach. Zresztą przyszedłem do polityki w celu przeprowadzania takich zmian. O co chodzi z tym półrocznym wyprzedzeniem? Stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę to niezwykle ważna data. Dla każdego Polaka to było coś ważnego, co trzeba było uczcić. Zorientowaliśmy się dwa tygodnie przed świętem, że to jest niedziela. Ktoś wpadł na pomysł, że trzeba zrobić wolny poniedziałek, żeby podkreślić ważność tej daty. Nikt ze środowiska przedsiębiorców nie negował, ale to trzeba było ogłosić znacznie wcześniej. Jeżeli firma miała zaplanowaną produkcję, to nie jest tak, że kontrakt jest luźną sprawą. Przykładowo, mam do wyprodukowania określoną liczbę butów i za niewykonanie pracy kontrahent nakłada na mnie karę. Jeżeli przedsiębiorca dowiedział się dwa tygodnie wcześniej, że poniedziałek jest wolny, to wypadła mu cała produkcja z tego dnia. To jest przykład, takich zmian jest dużo więcej. Powinniśmy wprowadzić półroczne *vacatio legis*. Były propozycje, żeby to był rok, ale wiemy, że byłoby to trudniej wprowadzić. Podobnie jest z podatkami, które można wprowadzać do końca listopada. Mówimy, że okres pół roku to jest minimum, co potrzebne jest gospodarce, żeby mogła działać.

Punkt piąty – rozliczanie się ryczałtem od przychodów bez ograniczeń wraz z dostosowaniem stawek do możliwości w poszczególnych branżach. Tutaj nasz głos został wysłuchany przez rząd. Państwa Komisja już dyskutowała na ten temat. Wprowadzono podniesienie tego limitu. Ale my pytamy, dlaczego ma być limit. Jeżeli to jest dobre rozwiązanie, a jest dobre, to nie ograniczamy możliwości wyboru tego rozwiązania dla firmy, tylko dlatego, że ona ma większy obrót. Gdy byłem posłem, Sejm wprowadził tę zasadę dla Lasów Państwowych. Do dzisiaj płacą podatek zryczałtowany od przychodu. Wtedy rządziła obecna opozycja. A obecna rządząca koalicja wprowadziła ten podatek dla stoczni. Jest w tym jakiś sens, skoro stocznie zostały wyłączone i mogą sobie wybrać – jeśli chcą rozliczać się ryczałtem, to mogą robić. Dlaczego ten podatek jest lepszy niż na zasadach ogólnych? Dlatego, że przedsiębiorca, który wybierze ten sposób, pozbywa się całego balastu późniejszych sporów z urzędnikami skarbowymi. Jeśli ma przychód, płaci od niego podatek w formie ryczałtu i nie martwi się, że urząd skarbowy przyjdzie na kontrolę. Podam ciekawy przykład. Przyszli przedstawiciele urzędu skarbowego na kontrolę do przedsiębiorcy i sprawdzali koszty uzyskania przychodów. Koszt musi być powiązany z przychodem. To jest zasada rozliczania podatku dochodowego. Przedsiębiorca wpisał w koszty koszenie trawnika wokół całego budynku

firmy, a urzędnik powiedział, że uznaje tylko połowę kosztów, czyli koszenie trawnika przed firmą, bo to jest związane z jego wizerunkiem, a za budynkiem już nie. Sprawa była prowadzona przez wszystkie instancje sądowe. Byłem przedsiębiorcą przez długi czas. Gdyby był spełniony drugi warunek, natychmiast wybrałbym ryczałt. Zająłbym się prowadzeniem działalności gospodarczej i nie przejmowałbym się, jak wielu przedsiębiorców, gdy w grudniu przychodzi pani księgowa do szefa i mówi: „Panie Janku, róbmy coś, bo nam wychodzi duży podatek”. Wymienia się niepotrzebnie samochód, kupuje się urządzenia. To nie jest dobry sposób na prowadzenie działalności gospodarczej. Ryczałt spowodowałby, że przedsiębiorca miałby wszystkie problemy z głowy, nie martwiłby się o kontrolę itd. Zatem postulujemy, aby każda firma miała możliwość wyboru, aby firmy chciały wybierać ten sposób. Stawka ryczałtowa nie może być większa niż to, co dzisiaj jest płacone. Ostatnio w Senacie wiceminister finansów powiedział, że budżet stracił 800 mln zł, a my odpowiedzieliśmy, że nie chcemy, aby tracił. Nie chcemy 800 mln zł. Stawki powinny być tak skonstruowane, aby budżet nie tracił nawet złotówki. Wtedy będzie bardzo dobra sytuacja – budżet nie traci, przedsiębiorca nie ma kosztów, w biurze księgowym będzie miał z głowy rozliczanie kosztów. Stawka musi być tak skonstruowana, że biorąc pod uwagę dzisiejsze wpływy podatkowe danej branży, one mają być procentowo nie większe niż są dzisiaj. Można to łatwo policzyć, tylko trzeba ogarnąć PKD, zobaczyć, ile podatku wpływa dzisiaj, porównać to z przychodem danej branży i mamy stawkę. Jeśli przedsiębiorca ma stratę, nie będzie wybierał ryczałtu, a jeśli wybierze, to trudno, nie trafił. Panie przewodniczący, to jest gra, jest wolny wybór. Nie wiem, czy pamiętacie, ale kiedyś była dyskusja, żeby podatek ryczałtowy był obowiązkowy dla całej gospodarki. Pokazywaliśmy, ile pieniędzy wpłacają korporacje do budżetu. Wtedy nie ma wyjścia – jeśli firma ma obrót, musi płacić. Teraz poprzez różne działania można obniżyć podatek. Ale nie chcemy obowiązkowego podatku, tylko mówimy o wyborze, jak jest teraz. Wtedy firma funkcjonuje ze stratami, chociaż można zastanawiać się, jak długo można działać na stratach, bo niektóre firmy w Polsce mają straty przez 15 lat, głównie duże korporacje. Pytanie, po co pracują, skoro mają straty? Podatek ryczałtowy załatwiłby sprawę od ręki. Ale o co chodzi z tymi stawkami? Tutaj mamy życzliwe podejście Ministerstwa Finansów, mamy zgodę ministra Sarnowskiego, będziemy wspólnie powoływali zespół i starali się analizować, ile powinien płacić handel. Obecnie jest 3,5%. To jest zdecydowanie za dużo, to jest stawka sprzed 20 lat. Nie ma takiej rentowności i handel nie będzie tego wybierał. Powinno być 1,5%. Usiądziemy z ministrem, ustalimy i państwu proponujemy. Myślę, że poprzecie nasze rozwiązanie zniesienia limitu, aby każda firma mogła wybrać taką formę opodatkowania w podatku dochodowym.

Punkt szósty – brak możliwości zawieszenia biegu terminu zobowiązania podatkowego przez postawienie zarzutów z Kodeksu karnego skarbowego. Mówiłem już trochę o tym. Jest zapis w prawie, że jeśli zbliża się termin przedawnienia i urzędnik rozpocznie postępowanie karno-skarbowe i postawi zarzuty przed jego upłynięciem, zawiesza się jego bieg. Oczywiście Kodeks karny skarbowy miał uderzać w przestępców gospodarczych. Tutaj nie ma wątpliwości, że tak powinno być, ale urzędnicy nie powinni mieć możliwości kierowania tego do zwykłych przedsiębiorców, którzy nie zdążyli zakończyć postępowania w terminie. Proszę państwa, w pewnym momencie było bardzo dużo tego typu sytuacji, teraz opanowaliśmy to przy współpracy z Ministerstwem Finansów, ale chcemy, żeby w ogóle nie było takiej możliwości. Podam państwu przykład. W rok 2018, w sylwestra do przedsiębiorcy przyjechała policja. W samochodzie siedział urzędnik skarbowy. Przyjechali, żeby zawieść przedsiębiorcę do urzędu skarbowego, aby postawić mu zarzuty, bo 1 stycznia byłoby już za późno. Miał żonę chorą na raka, dlatego nie mógł zgłosić się do urzędu skarbowego. Wcześniej wysłał informację. Przedsiębiorca zasłabł i sytuacja wyglądała następująco: karetka pogotowia jechała z przedsiębiorcą do szpitala, za karetką jechała policja z urzędnikiem skarbowym, a za nimi chora żona. To była mała firma, a postępowanie w podatku dochodowym. Urzędnik twierdził, że zapłacono za mały podatek, ale cała droga administracyjna nie była zakończona. To była tylko decyzja urzędu skarbowego. Jeśli brakuje powyżej 8 tys. zł, to można postawić zarzuty. Drugim warunkiem jest to, że trzeba udowodnić, iż przedsiębiorca chciał uszczuplić, czyli udowodnić mu świadome działanie. Nikt się tym nie przejmował, kończył się okres

i przedawnienie wchodziło w życie od 1 stycznia. Dlaczego podaję ten przykład? Urzędnicy twierdzili, że dbali o budżet. Pomogliśmy temu przedsiębiorcy, weszliśmy do postępowania administracyjnego. Postępowanie karne nadal się toczyło i w lipcu zapadł wyrok druzgocący dla urzędnika – nie było żadnych podstaw, chodziło wyłącznie, żeby przerwać bieg przedawnienia. Chcemy, żeby prawo się zmieniło i urzędnik nie mógł tego robić. Tutaj państwo mają zmiany, które pozwolą ścigać przestępców. Mamy to już trochę omówione z prokuratorami, którzy zajmują się przestępstwami gospodarczymi, więc jest już jakiś konsensus. Musimy jeszcze przekonać państwa i ministerstwo i będziemy mogli wyeliminować jedną z patologii.

Punkt siódmy – rada odwoławcza z udziałem przedstawicieli samorządów zawodowych oraz urzędów. W tej chwili mamy sytuację, że jeśli wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego jest pozytywny dla przedsiębiorcy, to dyrektor Izby Skarbowej ma dylemat – odwołać się czy nie. Bardzo często prezentuje takie uzasadnienie: „Jeśli odwołam się do NSA, może on stwierdzić, czy przedsiębiorca miał rację czy nie. Po co będę brał na siebie odpowiedzialność? Przyjadą do mnie «trzyliterowe» służby, będą sprawdzali, dlaczego się nie odwołałem. Może powinienem to zrobić?”. Mieliśmy sytuację, gdzie postępowanie skarbowe trwało 6,5 roku – mała firma z Wrocławia nie otrzymała zwrotu VAT w wysokości 2 mln zł. Dla małej firmy to jest ogromne obciążenie. Zgłosili się do nas mówiąc, że jadą na tzw. oparach, czekają na wyrok jak na zbawienie. Trwało to tak długo, dlatego że TSUE potrzebowało półtora roku na wypowiedzenie się. Chodziło o stwierdzenie, czy przedsiębiorca zastosował dobrą stawkę. TSUE orzekło, że dobrą, więc Wojewódzki Sąd Administracyjny już nic nie mógł zrobić. Orzekł, że stawka jest dobra i urząd powinien zwrócić 2 mln zł, ale dyrektor izby odwołał się do NSA. Pytanie, po co? Jeżeli jest wyrok TSUE, po co odwoływać się jeszcze do sądu, zapychać sąd kolejną oczywistą sprawą, na dodatek pozbawiać firmę na okres 1,5 roku kwoty 2 mln zł, która jest jej potrzebna na działalność? Całe szczęście, że dyrektor zrozumiał, że jego decyzja nie odnosi się do Konstytucji Biznesu i wycofał skargę, a przedsiębiorca otrzymał 2 mln zł. Jesteśmy po konsultacjach z Ministerstwem Finansów, które jest życzliwe do powołania rady odwoławczej przy ministrze finansów. W jej skład weszliby przedstawiciele samorządów, doradcy podatkowi, adwokaci, radcowie prawni, moja osoba i oczywiście przedstawiciel Krajowej Administracji Skarbowej, Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Rozwoju. Jeśli dyrektor chciałby mieć potwierdzenie, że uzasadnianie, które wydał WSA, jest słuszne i on nie widzi podstaw do odwoływania się, to może zwrócić się do rady, która przeanalizuje i powie: „tak, panie dyrektorze, uważamy, że to uzasadnienie jest słuszne”. Ostateczna decyzja i tak należałaby do dyrektora.

Punkt ósmy – realna odpowiedzialność dyscyplinarna i majątkowa urzędników. Większość urzędników działa dobrze, rozumie Konstytucję Biznesu, mamy z nimi dobry kontakt, ale niestety, jak w każdej grupie społecznej, zdarzają się czarne owce. Zaznaczam, że wśród przedsiębiorców też są czarne owce. Tacy urzędnicy uważają, że to, co państwo uchwalili, trzeba przeczeekać, żadne zasady o domniemaniu uczciwości albo klauzula pewności prawa ich nie obowiązują i nadal wydają decyzje sprzeczne z Konstytucją Biznesu oraz prawem. Państwo dali mi możliwość złożenia wniosku o ukaranie dyscyplinarne takiego urzędnika. Przetestowałem, czy to działa. Niestety, to nie działa. Złożyliśmy wniosek o ukaranie dyscyplinarne urzędnika, który spowodował jazdę do szpitala z policją. Wniosek został odrzucony. Wnieśliśmy o ukaranie dyscyplinarne pani z Bartoszyc, która zrobiła prowokację, a później odwoływała się do trzech instancji – wniosek został odrzucony. Wnieśliśmy wniosek o ukaranie urzędnika, który literalnie miał zakaz postawienia zarzutów, bo sprawa dotyczyła zwrotu VAT. W ustawie jest napisane, że jeśli jest bezdecyzyjny zwrot VAT, to nie można wszczynać postępowania karnego, skarbowego i stawiać zarzutów, a urzędnik postawił. Dlaczego? Bo system jest źle skonstruowany. Rozmawiamy z Ministerstwem Finansów. Oni nie robią postępowań, bo to słabo działa, zatem coś jest na rzeczy. W 2018 r. z 60 tys. urzędników w całej administracji skarbowej ukarano dyscyplinarnie zaledwie 26. Zatem państwo słyszą, że coś tutaj nie gra. Oczywiście skierowaliśmy sprawę do prokuratury. Ale po co to robić? Nie chcemy ciągać żadnego urzędnika po prokuratorach. Jeżeli urzędnik pomylił się w oczywistych sprawach, pozostali urzędnicy profilaktycznie powinni dostać sygnał „uważajmy, trzeba

ważąc stawianie zarzutów i postępowań, bo można spotkać się z reakcją na działania, które są sprzeczne z prawem”. Dzisiaj system postępowań dyscyplinarnych jest skonstruowany w sposób, że gdy piszemy wniosek o ukaranie urzędnika w danym urzędzie, to rozpatruje go rzecznik dyscyplinarny, który jest powoływany wśród pracowników tego samego urzędu. A komisja dyscyplinarna składa się z pracowników tego samego urzędu. Proponujemy, żeby to przenieść wyżej, czyli żeby można było odwołać się do Ministerstwa Finansów. Tam należy stworzyć odpowiednią komórkę. Proponowaliśmy, żeby wykorzystać radę odwoławczą, o której mówiłem wcześniej. Odpowiedzialność majątkowa jest fikcją. Ustawa została przyjęta przez parlament, nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności. Pracownik z filmu „Układ Zamknięty”, zapewne państwo oglądali, ewidentnie działał na zlecenie przestępców i zniszczył firmę. Przedsiębiorca udał się do sądu, postępowanie trwało 5 lat, sąd stwierdził, że przedsiębiorca został pokrzywdzony i przyznał mu odszkodowanie. Ale kto ma zapłacić to odszkodowanie? Budżet państwa, czyli my wszyscy. Teraz budżet państwa ma regres do tego urzędnika, między innymi na podstawie ustawy o działalności majątkowej. Od momentu obowiązywania ustawy żaden urzędnik nie został pociągnięty do odpowiedzialności, bo trzeba udowodnić, że przepisy zostały naruszone w rażący sposób, a to jest niezwykle trudne. Proponujemy usunąć słowo „rażący”. Mamy jeszcze inne pomysły. Jak powiedziałem, to nie jest krytyka urzędników. Prawie sto procent z nich działa zgodnie z prawem, wykonuje doskonale swoją pracę, ale niestety, gdy trafi się czarna owca, która potrafi zniszczyć bezwzględnie firmę i doprowadzić człowieka do nieszczęścia i działa na szkodę gospodarki, powinny być narzędzia do ukarania takiej osoby, a to będzie działało profilaktycznie na innych.

Punkt dziewiąty – ograniczanie praktyki nadużywania tymczasowych aresztowań dla przedsiębiorców. Proponujemy to rozwiązanie, aby poprawić bezpieczeństwo prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. Zdarzają się różne sytuacje. To nie są duże liczby, to nie są setki spraw, ale zdarzają się. Przedsiębiorca może wpłatać się w jakąś sprawę, albo ktoś uważa, że dokonał przestępstwa, chociaż później może zostać uniewinniony. Czasami jest winny. Czy w interesie państwa polskiego jest przetrzymywanie przedsiębiorcy w areszcie tymczasowym przez kilka lat? Nawet jeśli jest winny i wypuści się go, nie ma z czego windykować, bo firma rozpadła się. Oczywiście są instrumenty i przy spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością państwo może wprowadzić swoich urzędników, ale to nie jest optymalne rozwiązanie. My uważamy, że przestępstwo gospodarcze jest najczęściej oparte na dokumentach, rzadko z innego powodu. Można wziąć dokumenty, zweryfikować i działać na tej podstawie. Areszt przez 9 miesięcy powinien wystarczyć. Aby zabezpieczyć interesy państwa i prokuratury wprowadźmy dozór elektroniczny do katalogu środków zapobiegawczych i później zastąpmy areszt tymczasowy dozorem elektronicznym, co spowoduje obniżenie kosztów, zarówno po stronie państwa, jak i przedsiębiorców.

Punkt dziesiąty – skrócenie czasu trwania postępowań gospodarczych. Jesteśmy już po rozmowach z ministrem Ziobro. Odnosnie do aresztów tzw. wydobywczych nie ma na razie akceptacji. Natomiast jest zgoda i zostało to już zapisane w Kodeksie postępowania cywilnego, że przewodniczący składu orzekającego i sąd są zobowiązani podejmować czynności, by rozstrzygnięcie w sprawie zapadło nie później niż 6 miesięcy od dnia złożenia odpowiedzi na pozew. Gdyby termin instrukcyjny był praktycznie zachowany, wszyscy byliby zadowoleni. W innych państwach Unii Europejskiej sprawa trwa maksymalnie 6 miesięcy. U nas potrafi trwać kilka lat i to głównie uderza w MŚP. Bogata firma, którą stać na kancelarię adwokacką, może prowadzić postępowanie przez 6 lat, chociaż tak nie powinno być. Ale mała firma, gdy wie, że sprawa będzie trwać tak długo, często nie składa pozwu. Jest oszukana, wykorzystana przez większego, ale macha ręką, nie chce się boksować, poniesie stratę, bo woli zająć się działalnością gospodarczą. Ministerstwo Sprawiedliwości chce podjąć próbę urealnienia sześciomiesięcznego terminu. Obecnie podejmujemy dialog z ministerstwem.

To jest nasza dziesiątka popierana przez organizacje z Rady Przedsiębiorców przy rzeczniku, Radę Naukową, czyli wszystkie uniwersytety ekonomiczne. Bardzo państwa proszę o poparcie tych rozwiązań, one bardzo się przydadzą w okresie po pandemii.

Wiemy, że sytuacja niektórych przedsiębiorców jest niezwykle trudna. Bardzo dziękuję za uwagę i czekam na ewentualne pytania.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję za wyczerpujące przedstawienie sprawozdania. Otwieram dyskusję. Do zabrania głosu zgłosiło się pięcioro posłów: pan Aleksander Miszański, pan Andrzej Gawron, pani Maria Janyska, pani Mirosława Nykiel i pan Wiesław Buż. Czy są jeszcze zgłoszenia? Zgłasza się jeszcze pan poseł Cichoń. Zamykam listę.

Poproszę pana posła Aleksandra Miszańskiego o zabranie głosu.

Poseł Aleksander Miszański (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, bardzo się cieszę z dobrego samopoczucia, które wybrzmiało z tego wystąpienia. Nie wiem, czy równie dobre samopoczucie mają teraz przedsiębiorcy w Polsce. Na pewno próbował pan udowodnić, że rzecznik jest potrzebny. Zgadzam się, rzecznik jest potrzebny, natomiast pan przez półtorej godziny przedstawiał różne chwalebne skuteczności, Dziesiątkę Rzecznika, różne interwencje. Ale czy pan minister zdaje sobie sprawę, jakie obecnie są główne problemy przedsiębiorców w Polsce? Przez półtorej godziny prezentacji nie usłyszałem praktycznie niczego o walce z pandemią, Covid-19 i problemami, z którymi przedsiębiorcy nie radzą sobie w dużej mierze. Wiem, że pan organizował spotkania, byłem na jednym, natomiast pytam o skuteczność. W prezentacji, którą nam pan przedstawił i wysłał w materiałach, doszukałem się jednej skutecznej interwencji dotyczącej wcześniejszego otwarcia salonów tatuaży. Wydaje się, że to jest zupełnie niewspółmierne z tym, co dzieje się obecnie. Pan przedstawiał ważne postawy, jak przedsiębiorcy w Polsce powinni być traktowani – pewność prawa, zaufanie do władzy publicznej, wątpliwości rozwiązywane na korzyść przedsiębiorców, domniemanie uczciwości przedsiębiorców. Nie wiem, czy w dobie pandemii i widząc jak państwo traktuje przedsiębiorców, którakolwiek z zasad jest respektowana.

Przejdźmy do konkretów. Ma pan Radę Przedsiębiorców, Radę Konsultacyjną, Radę Naukową i zakładam, że oni podpowiadają pewne rozwiązania. Chcę zaapelować i poprosić o konkretne działania w sprawie pandemicznej. Mówię to jako poseł, ale również jako przedsiębiorca. Jestem przedsiębiorcą, mam udziały w firmach i wiem z jakimi problemami borykają się przedsiębiorcy. Po pierwsze, w całej Europie Zachodniej jest tak, że jeśli zamyka się jakąś branżę, to od razu wkraczają rozwiązania pomocowe. Tymczasem u nas zamyka się w październiku i listopadzie, a PFR 2.0 pojawia się dopiero teraz, podobnie jak rozszerzenie pomocy listopadowej. Mówię to wszystko, aby prosić pana ministra o interwencję w tym zakresie, bo pan rzecznik jest od tego, żeby przekazywać problemy przedsiębiorców. Do tej pory nie są rozpatrzone przez PFR 1.0 reklamacje przedsiębiorców, którzy w czerwcu nie dostali tej pomocy.

Spadki dochodów zamiast PKD – proszę walczyć o to i informować, co pan zrobił, żeby część branż, która nie jest objęta PKD, a ma ogromne spadki przychodów, załapała się na pomoc. Jest wiele branż wykluczonych.

Dalej, w tarczy 6.0 w dalszym ciągu nie ma agencji eventowych czy firm targowych. Nie wiadomo dlaczego zostały wykluczone. Tarcza 2.0 jest niekompletna. Nie ma jednoosobowych działalności – to może nie jest rolą pana rzecznika, bo nie dotyczy MŚP – ale nie ma również spółek bez pracowników, nie ma spółek założonych w ostatnim roku, spółek przekształconych, wykluczono branżę spotkań, bo one często nie zatrudniają pracowników i działają na B2B. Jeśli nie mają pracowników lub jest ich mało, nie zawierają się w tarczy albo trzymają ich limit 144 tys. zł na pracownika. To są naprawdę ważne kwestie, do których pan rzecznik powinien się odnieść, ale również interweniować, bo ci przedsiębiorcy również panu zgłaszają problemy.

Następnie sektor bankowy. Teoretycznie 100 mld zł przeznaczono na gwarancje bankowe. Przecież to w ogóle nie działa. Banki zaślaniają się tym, że albo tarcze są zagrożone i nie dają kredytów komercyjnych albo wręcz mówią, że ogranicza ich prawo bankowe. Może warto powalczyć o uelastycznienie prawa bankowego w tym zakresie? Kończąc wątek pomocowy, powiem jak w Austrii wygląda pomoc, bo tam również mam udziały w jednej firmie. Zwracają 80% dopłaty do przychodów z zeszłego roku, 70% dopłaty do kosztów. Każdy wspólnik dostaje co miesiąc 1 tys. euro zapomogowego, a kredyt

na 150 tys. euro można załatwić w przeciągu dwóch tygodni. Tak samo jest w Portugalii, Niemczech. Omijanie kwestii pomocy przez pana ministra jest sprawą zupełnie niezrozumiałą.

Powoli zmierzam do końca, ale jeszcze chcę powiedzieć o *lockdown*. Wszyscy wiemy, że *lockdown* jest nielegalny. Nie ma stanu wyjątkowego, klęski żywiołowej, w związku z tym, przedsiębiorcy nie mogą ubiegać się o odszkodowania. Nie wszyscy dostają pomoc. W związku z tym proszę pana rzecznika o interwencję w rządzie w tej sprawie, aby wypracować mechanizm odszkodowawczy dla wszystkich przedsiębiorców, którzy nie są objęci tarczami, ale są w ciężkiej sytuacji. W przeciwnym wypadku będą pozwy i sądy będą przyznawać pomoc, więc może warto, aby pan rzecznik zwrócił się w tej sprawie.

Tak samo przewidywalność decyzji. Pan premier Morawicki przedstawiał nam grafiki wchodzenia w konkretne strefy. To było w listopadzie. Później w grudniu wszystko zostało zamknięte, mimo że nie łapaliśmy się do czarnej strefy. W tej chwili Małopolska, ale również Podkarpacie, od dawna jest już w zielonej strefie, ale wszystko nadal jest zamknięte. Tutaj jest pole do interwencji rzecznika. Jak można przedstawiać coś przedsiębiorcom, a później działać kompletnie w innej materii? Chciałbym, aby pan naciskał, żeby jak najszybciej wdrożyć zasady otwierania gospodarki i one były czytelne i przewidywalne. Powinniśmy być w żółtych, czerwonych strefach, tymczasem cały czas jesteśmy w kwarantannie narodowej, mimo niskich wyników covidowych. Ostatnio rząd przyznał, że posiłkuje się badaniami z „Nature”, wprowadzając konkretne ograniczenia dla konkretnych branż. Przykładowo, branża hotelarska zamknięta w całości (najbardziej restrykcyjne prawo hotelarskie w Europie), bo ktoś przeczytał o tym w „Nature”. Naprawdę nas nie stać? Pan ma duże oszczędności w wysokości 10 mln zł, więc może nas stać na przeprowadzenie własnych badań lub zakupienie badań? Posiłkowanie się jakimś artykułem naukowym nie jest modelem decyzyjnym.

Ostatni apel – protokoły sanitarne wszystkich zamkniętych branż. Proszę naciskać, aby rząd już niczego nie konsultował. Protokoły sanitarne są określone od wiosny. Po prostu, sukcesywnie, branża po branży, według protokołów sanitarnych należy otwierać gospodarkę. To są realne problemy różnych branż.

Oczywiście cenię Dziesiątkę Rzecznika, konkretne interwencje, ale uważam, że waga priorytetów jest kompletnie źle rozłożona. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Rzecznik MŚP Adam Abramowicz:

Panie przewodniczący, czy mogę *ad vocem*?

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Nie, na koniec.

Rzecznik MŚP Adam Abramowicz:

Ale to takie fajne, aż chce się powiedzieć. Z ubolewaniem stwierdzam, że opozycja mówi rzeczy, które są wyciągnięte z kosmosu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Panie rzeczniku, ale na koniec. Niech posłowie się wypowiedzą.

Rzecznik MŚP Adam Abramowicz:

Ale jeśli mają powtarzać te same zarzuty, które są wyssane z palca, to może od razu odpowiedziałbym panu posłowi i sprawa byłaby uregulowana.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Myślę, że jeśli pan poseł to powiedział, to inni nie będą tego powtarzali.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Gawron.

Poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie rzeczniku, dziękuję za przedstawienie całego zakresu działań, które pan podejmuje. Na początku odniosę się do przedmówcy. Wiem, że pan działa w bieżących sprawach i rzeczywiście to jest obecnie największy problem przedsiębiorców. Przypominam sobie, że w zeszłym tygodniu działaliśmy w sprawie branży solariów i rzeczywiście, powinny być prowadzone działania budzące większe zaufanie do rządu, ale myślę, że sytuacji nie można oceniać w jednoznaczny

sposób, gdy mamy wyzwania związane z pandemią. Zawsze są różne opinie. Oczywiście trzeba patrzeć na dobro przedsiębiorców, ale również na zdrowie. To jest stan wyższej konieczności. Myślę, że działania rzecznika idą w tym kierunku i rzecznik na pewno odniesie się do tego. Na bieżąco to obserwuję i widzę, że następują działania.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie, które pan rzecznik przedstawił, podstawą jest zmiana świadomości urzędniczej, bo to jest proces, który musi następować. To, co rzecznik robi, konkretne przykłady pokazują, że rzeczywiście te działania będą miały pozytywny skutek. Jeżeli chodzi o Dziesiątkę Rzecznika, to może być szczepionka dla gospodarki. Dziękuję panu rzecznikowi, że skupił tyle organizacji przedsiębiorców, którzy popierają te działania i trzeba się nad tym głęboko zastanowić, przemyśleć, jak można to przekuć w ustawy, konkretne rozwiązania. Oczywiście, musimy zwracać uwagę na budżet, dlatego myślę, że te propozycje, które szczegółowo pan rzecznik przedstawiał, są do rozważenia. Dziękuję.

Posel Maria Małgorzata Janyska (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nawiążę do pierwszej wypowiedzi pana rzecznika, ponieważ odniósł się do historii, do powołania rzecznika i określenia zasad jego pracy, roli i kompetencji. Pan rzecznik bardzo krótko zatrzymał się na stanowieniu prawa gospodarczego, ponieważ stwierdził, że powinniśmy być w tym zorientowani i to wiedzieć. Uważam, panie rzeczniku, że dzisiaj – w dobie COVID-19 – jedną z najważniejszych pana kompetencji i działalności powinna być rola, jaka wynika z opinionowania aktów prawnych. Przypominam, bo to jest bardzo istotne, że przepisy dotyczące rzecznika małych i średnich przedsiębiorców i całej Konstytucji Biznesu były rozpatrywane, nad czym ubolewam, w tzw. Komisji Nadzwyczajnej ds. deregulacji, która była małą komisją. One nie były skierowane do Komisji Gospodarki i Rozwoju, tylko do zaopiniowania roli rzecznika. Szkoda, ponieważ tego typu akty prawne, i to powinien być drogowskaz na obecną działalność, powinny być absolutnie analizowane w Komisji Gospodarki i Rozwoju. Obecnie również jest praktykowane, że bardzo kluczowe akty prawne, które dotyczyły *lockdown*, były kierowane do Komisji Finansów Publicznych albo do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Myślę, że również pan mógłby się zainteresować, wyrazić swoją opinię w tej kwestii, aby tego typu akty prawne były przeanalizowane przez Komisję Gospodarki i Rozwoju, jako absolutnie wiodącą Komisję, ponieważ do nas zwracają się przedsiębiorcy i środowiska gospodarcze w tym zakresie.

W pana prezentacji jest między innymi wzmianka, że zmiany, które wprowadziła Konstytucja Biznesu dotyczą obszarów takich, jak zasady tworzenia prawa gospodarczego. Przypominam, że rozdział szósty w prawie przedsiębiorców nie dotyczy zasad tworzenia prawa gospodarczego – taki był pierwotny zamysł. Bardzo ubolewam, bo pierwotne zapisy były dobre i moim zdaniem o wiele bardziej skuteczne, niż te, które niestety znalazły się w dokumencie końcowym. Tytuł brzmi „Opracowywanie projektów aktów normatywnych”, a nie zasad tworzenia prawa gospodarczego. To jest zasadnicza różnica na niekorzyść, jeśli chodzi o podejście do prawa gospodarczego. W art. 69 tej ustawy jest przysługująca panu kompetencja, że jeśli w związku ze stosowaniem aktu normatywnego, określającego zasady podejmowania, wykonywania lub zakończenia działalności gospodarczej, ujawniają się istotne rozbieżności w wykładni prawa lub znaczne ryzyko, że akt normatywny powoduje istotne negatywne skutki gospodarcze lub społeczne, pan może kierować do właściwego ministra wniosok o przygotowanie oceny funkcjonowania tego aktu lub jego części wraz z uzasadnieniem. Pamiętam, gdy składałam poprawki. Chciałam, żeby to była absolutnie pana kompetencja, również zobowiązująca funkcję rzecznika, a nie tylko fakultatywna, bo wtedy może być wybiórczo stosowana, a przedsiębiorcom powinno przynależeć, że ich rzecznik ma obowiązek działać w ich imieniu. Nie działa, dlatego że może i wybiera sobie konkretne przypadki – działa tylko w ich imieniu.

W związku z tym, że w ustawie o rzeczniku MŚP jest zapisane, że pan opiniuje projekty aktów normatywnych dotyczących interesów przedsiębiorców oraz zasad podejmowania, wykonywania lub zakończenia działalności gospodarczej, chcę zapytać o sposób i model jaki jest przyjęty do tego opiniowania. Ani ustawa – Prawo przedsiębiorców,

ani ustawa o rzeczniku nie podają schematu, jaki powinien być dla pana. Czy powinien pan występować i opiniować każdy akt normatywny? Nie jest napisane, że tylko projekt rządowy czy poselski, rozporządzenia czy ustawy. W związku z tym, powinien pan opiniować wszystkie akty tego typu. Czy podejmuje pan to z własnej inicjatywy, interesuje się i przygotowuje opinie dotyczące wszystkich aktów skutkujących dla przedsiębiorców, czy tylko sporadycznie, gdy ktoś zwróci się do pana? Moje pytanie jest zasadne, dlatego że, jak usłyszeliśmy w poprzednich wypowiedziach, pewne bardzo szkodliwe dla przedsiębiorców decyzje były podejmowane w ramach rozporządzeń, mimo że w konstytucji jest zapewnienie, iż ograniczenie wolności gospodarczej może być rozstrzygane wyłącznie w drodze ustawy. Pan również powiedział, że rozesłał do wszystkich urzędów skarbowych naczelną zasadę z Konstytucji Biznesu, między innymi „co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone”. Konkretne pytanie – jak opowie się pan i czy wystąpi w interesie przedsiębiorców, którzy otwierają swoje firmy, ponieważ uznają, że zakaz prowadzenia działalności gospodarczej na mocy rozporządzeń i uchwał Rady Ministrów jest nieprawny? Czy pan ich poprze? Pan powinien teraz ich bronić. Pan powinien powiedzieć, że oni nie przekraczają prawa, nie powinni być karani. Tak powiedziały sądy. Chciałabym usłyszeć pana głos w tym zakresie. Chcę również zapytać, czy pan interesuje się projektami poselskimi, które skutkują w działalności gospodarczej. Niedawno składałam projekt dotyczący rekompensat w związku z decyzjami o zamknięciu lub ograniczeniu wykonywania działalności gospodarczej. Otrzymałam informację od pani marszałek Sejmu, że został skierowany do konsultacji, ale nie wiem do kogo. W związku z tym, mam pytanie, czy pan śledzi to z własnej inicjatywy i konsultuje. Chcielibyśmy mieć w panu sprzymierzeńca przy dobrych rozwiązaniach gospodarczych. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję. Teraz pani poseł Mirosława Nykiel.

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie rzeczniku, powiem z dużą przykrością, bo wielkie nadzieje pokładałam w pana osobie... Czy mogę?

Rzecznik MŚP Adam Abramowicz:

Przecież muszę przygotować się do odpowiedzi.

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Tak, ale zaczekam, żeby pan minister mnie słyszał. Pana dziesiątka to naprawdę bardzo ważna sprawa, ale to jest myślenie życzeniowe. Też chciałam, żeby to wszystko się spełniło, żeby płaca była na poziomie średniego wynagrodzenia, był niższy ZUS, zmniejszona biurokracja, skrócenie czasu postępowania. Ale to są życzenia. Rzeczywistość, zwłaszcza covidowa, pokazuje zupełnie coś innego. Zamiast radykalnego wzrostu płac, wzrastają ceny, zamiast skrócenia czasu postępowania gospodarczych, jest wydłużony czas. Najwyższa Izba Kontroli pokazała w swoim raporcie, że średni czas rozpatrywania postępowania wzrósł z 2,3 do 3,8 miesiąca. Rzeczywistość, panie rzeczniku, nie pozwala przedsiębiorcom wybiegać aż tak daleko w przyszłość, jeśli muszą walczyć o przetrwanie tu i teraz. Dlatego sądzę, że pana postulaty w tej chwili są kompletnie oderwane od rzeczywistości. Moje pytanie brzmi: co zrobił pan dla tych przedsiębiorców w czasach COVID-19? Pan miał być ich głosem. W tym trudnym czasie zabrakło mi pana głosu, również wielu przedsiębiorcom. Mówię to z goryczą. Powiem więcej, mam czyste sumienie w tym zakresie, bo jak powiedziała koleżanka, złożyliśmy całą serię poprawek, gdy szły wsparcia dla przedsiębiorców. I one były odrzucane. Zrobiliśmy wszystko, żeby zainteresować stronę rządzącą postulatami przedsiębiorców. Składaliśmy poprawki do tak zwanych tarcz, rozmawialiśmy z przedsiębiorcami i to nie były nasze postulaty, ale przedsiębiorców. Nie słyszałam pana sprzeciwu, gdy PiS odrzucał te propozycje. Powiem więcej, wybrali państwo niefortunny termin na prezentację działań systemowych rzecznika. Zamiast prezentacji zmian systemowych wszyscy mogli usłyszeć, co państwo planują zrobić w ciągu najbliższych dni? Co planujecie zrobić, aby pomóc branży turystycznej, gastronomicznej, handlowej, kulturalnej, fitness i wielu innych z nimi powiązanych?

Panie rzeczniku, rząd, wbrew deklaracjom, nie rozmawia z przedsiębiorcami. Nie twierdzę, że pan nie rozmawia, bo tak nie jest. Korzystając z pana dzisiejszej obecności, powiem czego oczekują przedsiębiorcy. Powiem, co zaproponowaliśmy w kompleksowej ustawie, w poselskim projekcie złożonym w połowie grudnia. Pomoc nie powinna być uzależniona od wiodącego lub niewiodącego PKD, ale od realnego spadku przychodów. Należy rozszerzyć horyzont czasowego wsparcia – jeden miesiąc, a co dalej? W dodatku pomoc przychodzi spóźniona. Zgodnie z konsultacjami zaproponowaliśmy wsparcie od października do marca, a nawet dłużej, jeśli będzie potrzeba. Zwolnienie z obowiązku opłacenia składek ZUS do 31 marca, wydłużenie okresu, w którym będą obowiązywać świadczenia postojowe, objęcie nimi także przedsiębiorców, którzy rozpoczęli działalność po 30 listopada 2019, zawieszenie obowiązku rat kredytowych i leasingu zaciągniętych w związku z prowadzoną działalnością też w tym horyzoncie czasowym i możliwość ubiegania się o dotacje na pokrycie kosztów prowadzenia działalności przez mikro- i małych przedsiębiorców, którzy odnotowali spadek przychodów, bez względu na rodzaj prowadzonej działalności. Była tam również propozycja zmniejszenia stawki VAT na usługi żywieniowe z 8% do 5%. Bardzo pana proszę o ustosunkowanie się do tej propozycji. Składam wniosek o uzupełnienie pana informacji o konkretne działania na rzecz przedsiębiorców w czasie COVID-19, rozpoczynając od kwestii legalności *lockdown*. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję. Teraz pan poseł Wiesław Buż. Czy pan poseł nas słyszy?

Poproszę pana posła Cichonia o zabranie głosu.

Poseł Janusz Cichoń (KO):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie rzeczniku, pana wypowiedź utwierdza mnie w przekonaniu, że w Polsce mamy poważny problem z zachowaniem równowagi pomiędzy interesem publicznym a prywatnym. Uzasadnienie powołania rzecznika stanowi próbę interwencji w sytuacjach, kiedy równowaga jest zaburzana, generalnie nadużywane są instrumenty prawne przeciwko przedsiębiorcom. To dotyczy głównie kwestii podatkowych. Natomiast wydaje się mi, pamiętam rozmowy z panem na ten temat, że przepisy prawa powinny zapewniać równowagę. Z pewnością kluczowym dokumentem z punktu widzenia budowania równowagi pomiędzy interesem publicznym a prywatnym jest ordynacja podatkowa. Przez cztery lata nad ordynacją podatkową pracował zespół, tj. Komisja Kodyfikacyjna Ogólnego Prawa Podatkowego, która najpierw przygotowała założenia, przyjęte jeszcze przez rząd PO-PSL w 2015 r., a następnie, po czterech latach pracy, przygotowała projekt ustawy. Warto zwrócić uwagę, że w propozycjach Komisji Kodyfikacyjnej były rewolucyjne zmiany, jak np. ochrona podatnika, który zastosował się do informacji uzyskanej od organu podatkowego, kwestie konsultacji z urzędnikiem skarbowym, protokół z takich konsultacji, który powinien chronić podatnika, wreszcie, porozumienie z podatnikiem. Chodzi o niewładcze formy funkcjonowania administracji, które służyłyby tej równowadze. I co się stało z tą ordynacją? Wyrzucono ją do kosza. Najpierw wybito jej zęby – usunięto z niej prawa podatnika i niewładcze formy funkcjonowania administracji. Pytanie, czy nie należałoby do tego wrócić? Przecież ta ordynacja to dokument mówiący, w jaki sposób płacimy podatki, jakie są relacje pomiędzy państwem, organami podatkowymi, które reprezentują państwo, a podatnikami, obywatelami.

Ponieważ zostały wstrzymane prace nad ordynacją, w ubiegłej kadencji przygotowaliśmy Kartę Praw Podatnika. Nie wiem, czy pan rzecznik wie, ale w Stanach Zjednoczonych każdy, kto zaczyna działalność gospodarczą, dostaje dokument na dwóch stronach A4, w którym czarno na białym wymienione są wszystkie podstawowe prawa. Gdy przychodzi do niego kontrola skarbową dostaje taki dokument po raz kolejny, żeby wiedział, na czym powinien się opierać, jaka jest jego pozycja względem tych, którzy go kontrolują, mają wobec niego jakieś oczekiwania. Taką Kartę Praw Podatnika powinniśmy przyjąć szybko, póki nie wrócimy do ordynacji podatkowej. To nie są kwestie doraźnych działań, ale rozwiązań systemowych. Wiem, że pan może na tym stracić robotę, ale mam nadzieję, że nadal pan chce realizować swoją misję i w pana interesie jest to, aby równowaga pomiędzy interesem publicznym a prywatnym w Polsce stała się w końcu faktem.

Było ponad sto zmian nowelizacji ordynacji podatkowej, która została przygotowana w 1997 r. i ciągle jej psucie, a nie naprawianie. Są coraz większe komplikacje, jeśli chodzi o jej stosowanie. Czas to zmienić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję. Czy jest już kontakt z panem posłem Wiesławem Buż?

Rzecznik MŚP Adam Abramowicz:

Panie przewodniczący, czy mogę poprosić o trzy minuty przerwy, bo muszę udać się do toalety?

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Nie ma problemu, proszę bardzo. Ogłaszam pięć minut przerwy i postaramy się połączyć z panem Buż. Przerwa do godziny 13.30.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Kończymy przerwę. Bardzo proszę, pan poseł Wiesław Buż.

Poseł Wiesław Buż (Lewica):

Dzień dobry, panie przewodniczący. Panie ministrze, z wielkim zainteresowaniem wysłuchałem pańskiego wystąpienia, relacji i opisu. Koledzy i koleżanki posłowie wybrali z mojego materiału kilkanaście zagadnień, postaram się tego nie powtarzać.

Mam pierwszą uwagę. Bardzo dokładnie przejrzałem sprawozdanie, informację i projekty, o których pan mówił, i próbowałem połączyć się z urzędem wojewody i poprosić o skład Rady Konsultacyjnej. Nie wiem, dlaczego to jest tak mało transparentne? Szukałem składu zespołu w województwie podkarpackim, bo jako przedsiębiorca miałbym bardzo wiele do powiedzenia, mógłbym coś podpowiedzieć, o coś zapytać, np. będąc rzecznikiem spraw przedsiębiorców jako parlamentarzysta. Proszę mi wierzyć, ale obsługa biura powiedziała mi, że oni nie słyszeli o składzie Rady Konsultacyjnej i nie mają do niej dostępu. Nie wiem, komu ta rada ma służyć? Czy tylko jest pomocna dla pana rzecznika, pana ministra czy pana premiera? Sądzę, że takie rady powinny mieć kontakt również z przedsiębiorcami, powinny być naszymi reprezentantami w sprawach bezpośrednich kontaktów z panem ministrem. Proszę zwrócić na to uwagę. Moim zdaniem to powinno być transparentne, czytelne i lokalni przedsiębiorcy powinni mieć dostęp.

W materiale jest również wskazanie na niewykorzystanie środków pańskiego budżetu. Uważam, że albo on jest źle skonstruowany albo mamy za mało działań. W jednym roku było 18 mln zł wykonanego planu, a w drugim 9 593 tys. zł – to jest ogromna różnica i to trzeba chyba skorelować. Myślę, że te niewykorzystane środki fantastycznie wpisałyby się w pomoc dla gastronomii, dla małych i średnich przedsiębiorców. Gdyby przedsiębiorcy na Podkarpaciu czy w Rzeszowie ją otrzymali, bardzo by się ucieszyli, bo cierpią na brak finansowego wsparcia.

Kolejna sprawa. Czy pan rzecznik miał wpływ na stosowanie numerów polskiej klasyfikacji działalności gospodarczej przy projektowaniu ustawodawstwa? Proszę zwrócić uwagę, że w wystąpieniu do pana premiera i w naszym projekcie ustawy wskazywaliśmy, żeby zmienić branże albo odejść od PKD, gdyż to zdecydowanie ogranicza możliwość skutecznej pomocy ogromnej liczbie przedsiębiorcom. Podam przykład. W jednym lokalu handlowym, podzielonym na segmenty, sektory handlowe, występuje kilkunastu przedsiębiorców, którzy korzystają z pomocy i wsparcia, a po sąsiedzku, pod tym samym dachem, przy tym samym zapotrzebowaniu na handlową usługę, osoba prowadząca pasmanterię nie znajduje się w katalogu. W jednym i drugim przypadku jest spadek dochodów. Popłątane to i pomieszane. Uważam, że powinna być interwencja pana rzecznika. Następny przykład – transport jest ogólnie ujęty w pomocy, natomiast taksówki nie, a ta branża ma duże straty, ograniczenie funkcjonowania i spadek przychodów o blisko 90%. Niektórzy zamknęli się w domu, nie wyjeżdżają, bo nie funkcjonują nauka, oświata, uczelnie, kultura, gastronomia, a to jest praktycznie ich klient. Ta branża obejmuje blisko 100 tys. podmiotów w skali kraju. Uważam, że powinna dostać pomoc i wsparcie. Ten biznes można łatwo odtworzyć, ale dla wielu ludzi to jest jedyne źródło

dło uzyskania przychodu i nie mają co do garnka włożyć. Uważam, że tutaj powinien pan pilnie interweniować. Pisałem do pana premiera, żeby w tym układzie stosować indywidualne rozmowy i podejście, stworzyć takie ustawodawstwo, żeby było przydatne do zastosowania w każdej chwili.

Mam kolejną prośbę do pana rzecznika. W życie weszła ustawa z dnia 26 stycznia bieżącego roku dotycząca szczególnych rozwiązań związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19. W imieniu przedstawicieli gastronomii zwracałem się do wójtów, burmistrzów i prezydentów, aby skorzystali z pomocy tej ustawy i ewentualnie zwolnili z opłat za sprzedaż alkoholu. Te firmy od dłuższego czasu nie handlują, są zamknięte, nie funkcjonują, przedsiębiorcy ponieśli opłaty również za ubiegły rok, nie ma im kto tego zwrócić, wójtowie nie chcą robić zwolnień. Wskazywali, że do tej pory nie mają narzędzia, czyli ustawy, z której mogliby korzystać. Jeśli z pańskiej strony zostałaby udzielona pomoc, być może podeszliby do tego bardziej odważnie.

Pytanie, dlaczego przedsiębiorcy otwierają się wbrew zakazom? Otwierają się, bo jest grupa przedsiębiorców, która nie ma z czego żyć, nie ma co włożyć do garnka, mówiąc kolokwialnie. Do tych ludzi trzeba przyjechać, rozmawiać z nimi, może podpowiedzieć rozwiązania lub na nie wpłynąć. Jest wiele spraw do załatwienia. Uważam, że pana urząd jest bardzo potrzebny, wręcz konieczny, ale musi usprawnić swoje działanie, musi być bliższy kontakt z ludźmi. Chętnie wpiszę się do zespołu wojewódzkiego, żeby wziąć udział w spotkaniu – jak to jest zorganizowane, jak to funkcjonuje, jakie są zasady regulaminowe funkcjonowania i jakie są środki przeznaczone do sfinansowania pracy tego zespołu? Zabrakło tych informacji, być może trzeba to pobudzić do życia. Absolutnie nie neguję potrzeby dalszego funkcjonowania, ale dużo pracy jest przed pańskim urzędem. Wpisuję się jako parlamentarzysta z ponad 30-letnim doświadczeniem mikroprzedsiębiorcy. Być może jeszcze coś podpowiem przy najbliższej okazji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję. O głos poprosił jeszcze pan Jarosław Romaniuk ze Związku Rzemiosła Polskiego. Proszę bardzo.

Główny specjalista w Związku Rzemiosła Polskiego Jarosław Romaniuk:

Dziękuję za udzielenie głosu. Powiem ogólnie i krótko. Zostało już sporo powiedziane. Wiadomo, że wszyscy jesteśmy zainteresowani, żeby jak najszybciej odmrozić gospodarkę. Doceniamy rolę rzecznika, a szczególnie poprzez działanie w Radzie Przedsiębiorców, zespołach problemowych, w których od dawna biorę udział, również ze strony Związku Rzemiosła Polskiego. Także przedsiębiorcy zrzeszeni w określonych branżach debatuje nad poszczególnymi ustawami. Widzimy, że to jest dobra płaszczyzna porozumienia i przekazywania naszego głosu, jako jeden z ważnych organów powołanych do tego celu. W tej chwili najbardziej nam zależy na tym, aby możliwie szybko i w sposób elastyczny doprowadzić do znoszenia *lockdown* na poszczególnych etapach. Oczywiście rozsądne byłoby przyjrzenie się z perspektywy poszczególnych regionów. Faktycznie, w niektórych miejscach występuje dużo mniejsze zagrożenie sanitarno-epidemiologiczne niż na terenie całego kraju. Dlatego chciałem skorzystać z możliwości i przekazać nagły głos ze strony mikroprzedsiębiorców, rzemieślników, fryzjerów, którzy mogą działać, ale widać bardzo duże spowolnienie gospodarki. Nie tylko gospodarka została zamrożona, ale stan umysłu ludzi, którzy boją się korzystać z tych lokalnych usług. Natomiast przy stosowaniu reżimu sanitarnego bardzo często można doprowadzić do bezpiecznego korzystania z niektórych lokali, również hoteli, które działają w bardzo daleko idącym reżimie sanitarnym i są o wiele bezpieczniejszymi miejscami niż przysłowiowe dyskoteki, które otwierają się na dziko. Zatem ze swojej strony uważam, że rola rzecznika jest bardzo ważna, istotna i przydatna. Życzymy dalszych sukcesów w tym zakresie. Prosimy myśleć o małych przedsiębiorcach, ze szczególnym naciskiem na usługi, gdyż przemysł, jak pokazują dane statystyczne, radzi sobie nie najgorzej, natomiast trzeba żywić gospodarkę poprzez najmniejsze elementy związane z bezpośrednim świadczeniem usług dla ludności. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Wszyscy, którzy się zgłosili, zabrali głos. Proszę pana ministra o ustosunkowanie się do wypowiedzi.

Rzecznik MŚP Adam Abramowicz:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chcę zapytać, czy jest obecny pan poseł Miszalski? Nie słyszę. Gdyby był na sali, wiedziałbym, że jest. Mam nadzieję, że jest obecny. Czy mogę prosić obsługę rady o potwierdzenie, czy pan poseł Miszalski jest nadal obecny i słucha? Proszę państwa, tak podejrzewałem. Pan poseł wygłosił typowo polityczne wystąpienie, bez jakiegokolwiek orientacji w temacie i sobie poszedł. Jeżeli tak ma wyglądać praca posłów w Komisji Gospodarki i Rozwoju, panie przewodniczący, to proszę o jakąś refleksję. Wrócił? Bardzo mnie cieszy. Panie pośle Miszalski, znalazłem w pana życiorysie, że był pan sekretarzem Krakowskiej Izby Turystyki i ma pan z nią kontakty. Gdyby pan zadał sobie trud i zadzwonił do pana kolegi Piotra Laskowskiego, byłego prezesa Krajowej Izby Turystyki, na pewno pan go zna, wiedziałby, że wczoraj był obecny na posiedzeniu zespołu do spraw przemysłu, spotkań i czasu wolnego, na którym był również minister Gut-Mostowy, byłem ja i przedsiębiorcy. Wszystkie problemy i sprawy, o których pan powiedział i zarzucił nam, że ich nie poruszamy, były dokładnie omawiane. Pan zarzuca mi, że nie uczestniczę w problemach przedsiębiorców w czasie COVID-19. Bardzo pana proszę, to nie jest trudne, niech pan wrzuci teraz w wyszukiwarkę dwa słowa: „rzecznik MŚP” i „lockdown”. Bardzo pana proszę. Może pan mnie przeprosi za insynuację, że podczas *lockdown* nie stoję w obronie przedsiębiorców. Tam rozwiną się panu wszystkie rzeczy i zobaczy pan, że działałem. Odpowiedzialność poselska powinna być jednak zdecydowanie większa, bo najpierw poseł powinien sprawdzić, co robi dana instytucja, a dopiero potem krytykować.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Przepraszam, ale proszę o ustosunkowanie się do przedstawianych zagadnień, a nie personalizowanie wypowiedzi.

Rzecznik MŚP Adam Abramowicz:

Ale panie przewodniczący, pan poseł ewidentnie personalizował wypowiedź.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Proszę o odnoszenie się do tematyki i odpowiadanie na pytania, natomiast chciałbym wyłączyć dygresję typowo personalną, dlatego że dyskusja przemieniłaby się...

Rzecznik MŚP Adam Abramowicz:

Rozumiem, że pan poseł Rzeczypospolitej Polskiej może bez zupełnej wiedzy na temat pracy rzecznika zarzucać mu publicznie, że nic nie robi, a rzecznik nie może mu na to odpowiedzieć...

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Nie, panie ministrze, proszę po prostu odpowiedzieć na pytania.

Rzecznik MŚP Adam Abramowicz:

Odpowiedziałem. Jeżeli państwo zaproszą mnie na posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju poświęcone *lockdown* i pracy rzecznika w tym okresie, bardzo chętnie przyjdę i poświęcę swoje wystąpienie temu tematowi. Nie byłem dzisiaj zaproszony w tej kwestii, ale w sprawie sprawozdania Dziesiątki Rzecznika, dlatego nie ustosunkowywałem się szczegółowo. Tymczasem proszę wszystkich posłów, którzy nie są zorientowani co robi rzecznik, aby wpisali do wyszukiwarki dwa słowa: „rzecznik MiSP” i „lockdown” i to państwu załatwi sprawę.

Teraz odniosę się do tego, co pan mówił, że bardzo ważne jest, aby uwzględnić rekompensaty dla firm nie tylko poprzez kody PKD, ale także przez spadek obrotów. O tym mówiłem. Napisałem i upubliczniłem pismo do pana premiera. Gdyby pan chciał zorientować się, co dzieje się w tej sprawie, widziałby to pismo. Pan może zobaczyć je w wyszukiwarce. Dokładnie to, co pan mówił. Moje działania prowadzone są od wielu tygodni.

W mojej ocenie tarcze są dziurawe. Tarcze wiosenne były szczelne i dały prawie wszystkim przedsiębiorcom możliwość uzyskania rekompensat. Były hojne, bo przeznaczono 140 mld zł. Oczywiście znam problem, o którym pan mówił, że nie wszyscy dostali środki z PFR i odwołują się. Panie pośle, oni odwołują się do mnie. Niech pan sobie zada trud i zobaczy. To ja prowadzę im te sprawy w PFR. Jeżeli pan mówi takie rzeczy, to jestem całkowicie zdumiony. Ale spraw odwoławczych jest niewielka liczba, może są ich dziesiątki, w porównaniu z 2,5 mln przedsiębiorców w Polsce. Tarcza wiosenna wykonała swoją rolę, była dobrze zaprojektowana. Nawet mając 15% spadku obrotu można było uzyskać rekompensatę, pozwoliła na uratowanie miejsc pracy, przeniesienie substancji firm. Obecna tarcza ma wady, mówię o tym od kilku tygodni. Jedną z nich jest to, że jest nieszczelna. Słusznie pan mówił, że same kody PKD nie są w stanie objąć wszystkich firm, które są zamknięte. Sklepiki szkolne nie są uwzględnione w tarczy, a działają w szkołach, które są zamknięte. Wiadomo, że nic im nie przyjdzie z tego działania. Sklepy z butami mogą być otwarte przy ulicy, ale w galeriach już nie, bo galerie są zamknięte. Apteki mogą być otwarte, ale umieszczone na terenie szpitala nie mają przychodu. Piszę do pana premiera i proponuję rozwiązania, które idą trochę w kierunku państwa myślenia. Chodzi o zamknięty krąg nie działających firm, które powinny otrzymać rekompensaty, chociażby z ludzkiego punktu widzenia, ponieważ społeczeństwo oczekuje od przedsiębiorców poświęcenia się w walce z COVID-19. Rząd został wybrany demokratycznie, realizuje walkę i ma prawo podejmować różne decyzje, często dyskusyjne. Uważam tak samo jak pan, że solaria nie są żadnym zagrożeniem, a zostały zamknięte. Jeżeli rząd podejmuje decyzję o zamknięciu danej branży, to przedsiębiorcy z tej branży oczekują solidarności społeczeństwa, czyli rekompensat. Musimy doprowadzić do tego, żeby wszyscy otrzymali rekompensaty. W przeciwnym wypadku podzielimy społeczeństwo i spowodujemy, że nasze państwo, które z takim trudem uzyskało niepodległość, a później możliwość demokratycznego wyrażania swoich opinii po odrzuceniu komunizmu, doprowadzimy do sytuacji w której, ludzie będą uważali własne państwo za opresyjne. Mówię to w każdym wywiadzie. Jeśli pan przeczyta jakikolwiek wywiad, będzie pan wiedział. Niestety, muszę mówić dobitnie, skoro nie dochodzą normalne... Ja kogoś obrażam? Nie, obraża poseł Rzeczypospolitej, zarzucając rzeczy, których nie ma. Prosiłem panią posłankę, żeby wrzuciła sobie do wyszukiwarki, też może pani sobie popatrzeć...

Jedziemy dalej. Wczoraj było posiedzenie zespołu do spraw przemysłu, spotkań i czasu wolnego, w którym uczestniczyła Krakowska Izba Turystyki. Niech pan zadzwoni do pana Piotra Laskowskiego, pan go zna, na pewno panu wyjaśni. Pani poseł Janyska zadała pytanie, czy opiniuję akty prawne. Oczywiście, że opiniuję, jeśli je mam, bo w ustawie o rzeczniku system opiniowania jest źle skonstruowany, ponieważ nie ma tam obowiązku wysyłania każdego aktu prawnego do rzecznika. Zatem trzeba poprawić ustawę. Oczywiście dostają projekty od różnych ministerstw, ale nie zawsze. Większość ministerstw współpracuje z rzecznikiem i wysyła, od innych muszę się sam upominać, a część z nich w ogóle nie ma. Jeżeli macie jakiś projekt, wyślijcie go do rzecznika. Wiecie, że na pewno odniosę się do niego. Pani poseł Nykiel mówiła, że zrobiliście projekt o odszkodowaniach. Ten sam projekt zrobił także Senat. Różnią się? Dobrze, jeśli otrzymam od państwa projekt, ocenię i poprę, gdy będzie słuszny. Popieram projekt senacki, jeśli chodzi o samą ideę. Poszła opinia do Senatu, możecie sobie sprawdzić. Mam wątpliwości co do różnych rozwiązań, ale generalnie zamknięta firma z powodu walki z COVID-19 powinna być objęta solidarnością społeczną, czyli powinna otrzymać rekompensatę. To jest prawo naszej cywilizacji, jesteśmy w XXI wieku w Unii Europejskiej. Natomiast w projekcie senackim jest napisane, że jeśli ktoś otrzymał rekompensaty z PFR i tarczy 6.0, to mu się odlicza. Gdyby dzisiaj tarcze były szczelne i obejmowały wszystkich, projekty pań posłanek i senacki byłyby niepotrzebne. Może skoncentrujemy się na objęciu wszystkich pomocą i idźmy dalej – do przodu. Jedno pismo było przesłane do pana premiera, jeśli chodzi o nieszczelne tarcze i kody, a drugie było bardzo niedawno, aby powrócić do planu, który pan premier przedstawił 28 listopada. Mówiono nam, że to był optymalny plan opracowany przez fachowców. Przecież to ja rozpocząłem dyskusję w przestrzeni publicznej, żeby wrócić do tego planu. Tam są opracowane

zielone, żółte, czerwone strefy, w zależności od ilości zachorowań. Warto do tego wrócić. Jestem jak najbardziej za.

Jeśli chodzi o akty prawa, które mają przechodzić przez Komisję Gospodarki i Rozwoju, jestem jak najbardziej za. Jak tylko dostanę taki projekt, będę oczywiście prosił, żeby przechodził przez Komisję Gospodarki i Rozwoju. Sprawy dotyczące gospodarki powinny iść przez Komisję Gospodarki, nie ma co dyskutować. Ocena funkcjonowania skutków dla MŚP – zawsze zwracamy na to uwagę. Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że w wielu przypadkach to nie jest robione, mimo że Konstytucja Biznesu tego wymaga. Zawsze piszemy: „nie ma oceny wpływu na MŚP”. Ale to jest wszystko, co mogę zrobić. To jest wasza rola lub władz Sejmu.

Co się stanie, gdy przedsiębiorcy będą otwierać firmy, mimo że są wymienieni w rozporządzeniu jako zamknięci? To jest indywidualna decyzja każdego przedsiębiorcy. Ani pani poseł, ani ja nie możemy tego podpowiadać. Każdy powinien rozważyć w swoim sumieniu, wziąć prawnika, zastanowić się i podjąć decyzję. Żyjemy w wolnym kraju. Tutaj trzeba przejść od ogółu do szczegółu. Jeżeli przedsiębiorca zostanie ukarany w jakikolwiek sposób i uzna, że to jest niezgodne z prawem, może napisać do mnie wniosek, który przeanalizuję. Mówiłem państwu, jak było z fryzjerką z Koszalina. Na wiosnę mieliśmy dwa takie przypadki i wygraliśmy sprawy. Jeżeli uznamy, że są podstawy, będziemy interweniowali, ale to musi być osobisty wniosek danego przedsiębiorcy, który stwierdzi, w postępowaniu administracyjnym wobec niego zostało naruszone prawo. Proszę państwa, jeżeli macie projekty poselskie, niekoniecznie ubrane w formę prawną, zawsze możecie do nas przyjść. Możemy przekonsultować wasze pomysły zarówno od strony rządowej, jak i opozycji. Przecież gospodarka nie powinna mieć barw politycznych. Jesteśmy gotowi, żeby działać na rzecz dobra wspólnego. Czy odpowiedziałem na wszystkie pytania pani poseł Nykiel?

Pani poseł Janyska nazwała Dziesiątkę Rzecznika „postulatami oderwanymi od rzeczywistości”. Mogę panią zaprosić na posiedzenie Rady Przedsiębiorców i proszę to powiedzieć przedsiębiorcom. Myślę, że pani zderzy się z zupełnie inną opinią. Przecież to są postulaty tego środowiska. Oni codziennie pytają, co zrobiłem...

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Przepraszam, żebyśmy się dobrze zrozumieli. Pokazałam w kontekście, co dzieje się obecnie w czasie *lockdown*, gdy wiele firm walczy o przetrwanie. To są systemowe i perspektywiczne rozwiązania. Proszę mnie dobrze zrozumieć. Chodzi mi o tu i teraz, w tym kontekście.

Rzecznik MŚP Adam Abramowicz:

OK, ale wszyscy mamy nadzieję, że ta sytuacja nie będzie trwała wiecznie. Zaczniemy wychodzić z trudnej sytuacji i wtedy wszystkie postulaty przydadzą się. Pani wie ile czasu trwa proces legislacyjny. To nie stanie się od razu. Musimy teraz to przedstawiać. To są skomplikowane zmiany, może nie wszystkie, więc przyszedłem do państwa, aby przekonywać do Dziesiątki. Pracujemy nad nią od roku. Byłem u pana prezydenta, który jest zainteresowany, i byłem u naukowców. Przecież, jeśli Rada Naukowa przy rzeczniku, składająca się z naukowców uczelni ekonomicznych, to popiera, to chyba ma to jakąś wagę?

Zmiana w ustawach covidowych. Panie posłanki składały propozycje, ale ja robiłem to do każdej ustawy. Proszę zobaczyć, że w Sejmie są moje opinie. Wszystkie kody PKD, o których mówicie, były przez nas dokładnie określone i podawane. Kto, jak nie rzecznik, wie, jakie kody zostały pominięte? Codziennie mam kilkadziesiąt rozmów. Znowu zaczynam się emocjonować, bo jak usłyszałem pana posła, to mnie trochę ruszyło. Jestem non stop w kontakcie, dlatego wszystkie kody, które nam zgłaszali przedsiębiorcy, muszą być uzasadnione, bo trzeba pokazać, że dana branża jest zamknięta. Część naszych propozycji została uwzględniona, dziesięć kodów zostało dołączonych. Podejrzewam, że te kody panie również zgłaszały. Są obietnice, że będą zgłaszane następne kody. I dobrze. Jednak nie załatwimy sprawy, dopóki nie wprowadzimy zasady, żeby objąć wszystkich. Pod uwagę powinien być brany spadek obrotu. Wiemy, że nie ma teraz tyle pieniędzy, co na wiosnę. To są pieniądze z obligacji, więc obciążają przyszłe pokolenia, zatem musimy bardzo rozsądnie nimi gospodarować. Dlatego mówimy, żeby zrobić wysoko wyśrubowany spa-

dek obrotów. Zaproponowaliśmy od 70%. Jeśli spadek jest za mały, zróbcie 80%, 90%. W obecnej chwili mamy kuriozalną sytuację, że rekompensatę dostaje firma, która jest wymieniona w PKD, ale ma spadek obrotów w wysokości 30%. Firma, która ma 30% spadku jest w tarczy, a inna, która ma 100% spadku, nie jest. Przecież tak nie może być. Jak powiedziałem, to jest niesprawiedliwość wołająca o pomstę do nieba. Nie może być tak, że całkowicie zamknięta firma nic nie dostaje, a przedsiębiorstwo, którego obroty spadły „tylko” o 30%, otrzymuje pomoc. Trzeba przedyskutować dopisanie firm ze spadkiem obrotów do obecnych PKD. Nie mam narzędzi, żeby stwierdzić, ile jest firm i jakie są koszty. Zapewne Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Rozwoju mają narzędzia, mogą policzyć i powiedzieć. Ale 70% jest optymalnym spadkiem. Robiliśmy konsultacje wśród przedsiębiorców i wszyscy twierdzą, że 70% jest OK. Jeśli można by to wprowadzić, to sytuacja społeczna wśród przedsiębiorców zostałaby uspokojona. Nie mówilibyśmy o wcześniejszych otwarciach i innych sprawach. Drugi warunek to mapa drogowa wychodzenia z pandemii, którą przedstawił nam pan premier.

Co robiłem w czasie *lockdown*? Jeśli mnie zaprosicie, dostaniecie sprawozdanie. To będzie gruba książka. Mam nadzieję, że wszyscy posłowie przeczytają, jeżeli zechcą mieć tę informację.

Dziękuję za jak zwykle merytoryczne uwagi pana posła Cichonia. Współpracowaliśmy ze sobą, gdy pan poseł był w formacji rządzącej, a ja w opozycji. Nieźle rozmawiało się z panem posłem, bo merytoryka zawsze była na pierwszym planie. Ordynacja podatkowa w wersji ostatecznej miała więcej wad niż zalet i przedsiębiorcy z Rady Przedsiębiorców przy rzeczniku nie rekomendowali jej poparcia. Ale pan poseł zaproponował, żebyśmy wrócili do pierwszej wersji, którą opracowała Komisja Kodyfikacyjna. Obiecuję, że zespół roboczy do spraw podatków przy rzeczniku, składający się z przedsiębiorców, przedstawicieli organizacji, przedstawi propozycję i zaprosimy wszystkich posłów z Komisji Gospodarki i Rozwoju, jeśli będą chcieli wziąć udział w tych pracach. Karta Praw Podatnika – nie wiem jakie są założenia, ale jeśli to miałyby pomóc przedsiębiorcom, chętnie wezmę udział w pracach. Zawsze powtarzałem, że mają państwo idealną bazę konsultacyjną – 280 organizacji. Niestety pan Cichoń popełnił jedną gafę. Gdy pan premier Morawiecki powoływał mnie na tę funkcję, zapytałem, czy to jest na poważnie i czy mam bronić przedsiębiorców zgodnie z Konstytucją Biznesu. Powiedział, że tak, to jest moja funkcja. Bardzo dobrze, że w ustawie zaplanowaliście jedną sześcioletnią kadencję. Nie mam powodów, żeby komuś się przypodobać, bo i tak premier nie powoła mnie na następną kadencję. Nie odwoła mnie, bo jest jedna kadencja. Niech pan poseł Cichoń nie martwi się, że będę kierował się strachem, bo nie można mnie odwołać. Nie stracę roboty.

Teraz odpowiem na pytanie pana posła Wiesława Buż, dotyczące kwestii zespołu konsultacyjnego. Nie mógł pan znaleźć podkarpackiego zespołu konsultacyjnego, bo go nie ma. To jest projekt, który zaczęliśmy dwa miesiące temu i na razie jest w województwach zachodniopomorskim, pomorskim, wielkopolskim, dolnośląskim, śląskim i małopolskim. Ale oczywiście będzie w podkarpackim i będą to konkretne firmy. Bardzo chętnie pana posła zaprosimy do tych prac, proszę się przypomnieć. To jest trochę inny projekt niż Rada Przedsiębiorców, ale musielibyśmy jeszcze porozmawiać, bo szkoda czasu, żeby wszystkim zawracać głowę. Ale jak najbardziej kontakt z każdym posłem, każdej partii jest cenny dla rzecznika i na pewno nie będzie zlekceważony. Pan poseł powiedział, że z kwoty 18 mln zł wykorzystałem 9 mln zł, a reszta zmarnowała się. Nie, nie zmarnowała się. Mogłem wydać 18 mln zł. Myśli pan, że to takie trudne? Mogłem kupić samochody do wszystkich oddziałów. Wydanie tych pieniędzy nie jest trudne. Odpowiedzialnie rządzę pieniędzmi. W budżecie dla rzecznika nie ma 18 mln zł, ale w ustawie. W budżecie jest tyle, ile trzeba. Planowaliśmy około 10 mln zł, wydaliśmy 9 mln zł, a powiedziałem, że zwróciliśmy w sensie merytorycznym, aby pokazać, że zarządzam finansami odpowiedzialnie i gospodarnie. Zresztą niektórzy urzędnicy śmieją się ze mnie, że oddałem 10 baniek. W ciągu tygodnia przychodzi do nas 400 spraw, muszę zatrudniać ludzi, może będę brać dodatkowe sprawy, oczywiście mogę wydać te pieniądze, ale jeśli nie muszę, to nie wydaję. Zdumiewa mnie krytyka takiego postępowania ze strony posła Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Powiedział pan, żeby odejść od PKD.

Tłumaczyłem, że jestem za uzupełnieniem, gdyż nie można odejść. Ustawy zostały już wprowadzone w życie, są już wypłaty, można uzupełnić to w taki sposób, jak państwu powiedziałem. Powiedział pan o taksówkarzach. Otóż taksówkarze są zwolnieni z ZUS. Nie są uprawnieni do wszystkich form pomocy. Mam sympatię dla taksówkarzy, ale oni nie są zamknięci. Wiem, że mają obniżone przychody, bo cała gospodarka zwalnia, nie ma turystów, ale rząd coś zrobił – zwolnił z ZUS i przedłużył zwolnienie na ten miesiąc. Czy pan nie wie, że w ustawie, którą pan głosował 21 stycznia, jest załatwiona sprawa opłat za koncesję?

Poseł Wiesław Buż (Lewica):

Muszę wejść w słowo. Mówiłem, że wiem, ale trzeba dać odpowiedź wójtom i burmistrzom, aby zaczęli to stosować. Twierdzą, że te materiały jeszcze do nich nie dotarły. To wszystko dzieje się tu i teraz, dlatego zwróciłem się do wójtów z pismem, żeby mogli korzystać z tego instrumentu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Bardzo proszę, bo będę musiał wyłączać. Nie polemizujemy dwustronnie, tylko czekamy, aż pan rzecznik skończy swoje wystąpienie.

Rzecznik MŚP Adam Abramowicz:

Ostatnie zdanie. Jak mamy to upubliczniać? Przecież pan głosował za, pan prezydent podpisał ustawę, ona obowiązuje, samorzady mogą zwalniać z opłat koncesyjnych. Co pan jeszcze chce? Rząd i parlament zrobili wszystko, także prezydent. Cieszę się, że pan deklaruje chęć kontaktów z przedsiębiorcami. Jest mało posłów, którzy rozumieją przedsiębiorczość. Proszę się skontaktować, będziemy razem pracowali. Przecież macie swoje biura poselskie. Również byłem posłem i miałem 2,5 tys. spraw w ciągu kadencji. Wiem, że ludzie przychodzą. W związku z tym, gdy do pani poseł przyjdzie przedsiębiorca z problemem..., ale żadnego wniosku od pani nie dostałem. Ja pani nie pouczam, ale nie dostałem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Panie ministrze, nie róbmy dwustronnej rozmowy. To jest posiedzenie Komisji. Bardzo proszę.

Rzecznik MŚP Adam Abramowicz:

Dobrze. Chcę tylko wszystkim powiedzieć, i to jest ważna informacja, że jeśli do biura poselskiego przyjdzie przedsiębiorca z problemem związanym z COVID-19, to możecie go odesłać do rzecznika i on zajmie się sprawą na sto procent. Jeśli to będzie załatwione przez biuro poselskie, poinformujemy posła co załatwiliśmy. Nawet kiedyś dostaliśmy sprawę od posła Kaczyńskiego i również to załatwiliśmy. Każdy wniosek jest dokładnie sprawdzany i jeśli jest podstawa, to działamy.

Mam nadzieję, że państwo wsłuchali się w pierwsze słowa pana Jarosława Romaniuka ze Związku Rzemiosła Polskiego, mówiącego, że rzecznik pracuje, jest w kontakcie, działa i wykonuje dobrą pracę na rzecz MŚP. Pan prosił o odmrożenie gospodarki. Ustosunkowałem się i powiedziałem, że plan premiera jest dobry i trzeba do niego powrócić. Moje wypowiedzi medialne oraz listy do premiera podążają w tym samym kierunku, bo przecież konsultuję się z przedsiębiorcami. Związek Rzemiosła Polskiego jest w Radzie Przedsiębiorców i wiem, co państwo myślicie na ten temat. Wszystkie wasze dobre pomysły i problemy przechodzą przez rzecznika i na pewno trafiają tam, gdzie powinny.

Bardzo dziękuję za wysłuchanie. Na początku trochę mnie poniosły emocje, ale proszę, żeby zanim ktoś się wypowie, sprawdził chociażby przez wyszukiwarkę Google.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Musimy uważać, żeby nie wyniesiono nas stąd siłą, bo już przekroczyliśmy 2,5 godziny obrad. Jeszcze pan poseł Miszalski prosił o możliwość wypowiedzenia kilku słów w ramach *ad vocem*. Proszę bardzo.

Poseł Aleksander Miszański (KO):

Dobrze, krótkie *ad vocem*. Panie ministrze, punkt brzmi: rozpatrzenie informacji o działalności rzecznika małych i średnich przedsiębiorców wraz z prezentacją propozycją systemowych. Pierwsza część to informacja o pana działalności. Nie mówiłem, że pan nic nie robi w zakresie *lockdown*. Powiedziałem, że w całej pana prezentacji, która trwała półtorej godziny, praktycznie nie było ani jednego zdania, może kilka zdań, o tym, co pan robił w tym zakresie, i brakuje mi tych informacji. Uważam, z perspektywy przedsiębiorców, że to była najważniejsza kwestia w roku, który minął. W związku z tym, jeśli przez półtorej godziny nie usłyszałem tych informacji, powiedziałem tylko, że chciałbym je uzyskać. Pytam, co pan zrobił w tej sprawie? Proszę o te informacje. Nie powiedziałem, że pan nic nie zrobił, tylko nie mam o nich informacji albo nie są one skuteczne, bo wiem ile spraw nie zostało załatwionych. Nie odmawiam panu dobrych chęci, natomiast mówię, ile spraw zgłaszają nam przedsiębiorcy, którzy odbijają się od ministerstw. Proszę dobrze słuchać, bo nie powiedziałem, że pan nic nie zrobił, tylko że nie mamy o tym informacji i proszę to zrobić. Jeśli pan uzupełni, bo złożyliśmy taki wniosek, to będziemy mogli dyskutować, czy pan zrobił wystarczająco czy nie. Proszę o trochę mniej emocji, bo nie atakowałem personalnie, tylko zadawałem merytoryczne pytania. To wszystko z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Buż prosił jeszcze o dwa słowa.

Poseł Wiesław Buż (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, mam przed sobą tę ustawę. Prośbę skierowałem po spotkaniu z przedsiębiorcami, których zaprosiłem do swojego biura przy zachowaniu pełnego reżimu sanitarnego. Przyszło kilkanaście osób. Zwracano uwagę, że wójtowie, burmistrzowie nie zwalniają ich z opłat za sprzedaż alkoholu. Wszystko dzieje się tu i teraz. Mając przed sobą tę ustawę, podpowiadałem im, że mogą to robić i powoływać się na przyjęty dokument, czyli ustawę, która weszła w życie 26 stycznia. Mam ją przed sobą. Myślałem, że szanowana i zacna osoba zwróci się z apelem i podpowie wójtom, burmistrzom, że mogą skorzystać z takiego rozwiązania. Oni chętnie to zrobią. To wszystko w tym temacie.

Mam jeszcze indywidualną prośbę, ale dotyczącą przedsiębiorców. Niech pan zechce zwrócić uwagę na przedsiębiorców, którzy pracują w obszarze gastronomii. Było kilka osób na tym spotkaniu i zwracali uwagę, że rozpoczęli prowadzenie działalności gospodarczej w tej branży na przestrzeni roku. Nie mają do czego porównać rok do roku i po prostu są zawieszani w przestrzeni, nie mogą skorzystać z żadnej pomocy. Proszę, aby pan zwrócił na nich uwagę, gdyż to jest największa grupa, która chce otwierać swoje biznesy, bo nie ma co włożyć do garnka. Chodzi o odejście od porównania rok do roku spadku budżetu, bo oni nie mają do czego porównać. Nie mają w ogóle pomocy. To jest pilny temat i proszę się tym zająć.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pani poseł Nykiel prosiła o głos.

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Dziękuję panie przewodniczący za reakcję, która nie zawsze się zdarza. Panie ministrze, patrzę panu głęboko w oczy i jest mi smutno. Proszę sobie nie żartować. Nie tak dawno był pan posłem i pan wie, jaka jest rola Sejmu. To nie pan będzie pouczał posła. Bez mrugnięcia okiem pan powinien odpowiedzieć na wszystkie pytania posła, nawet te najgłębsze, naprawdę, a nie pouczać posłów. Był pan posłem i tak szybko pan zapomniał, w jakiej jest pan pozycji? Proszę mi wierzyć, zawsze staram się zrozumieć drugą osobę. Mogę tylko domniemywać, iż pan jest tak mocno zaangażowany, że zrobiło się panu przykro, że my o tym nie wiemy. I tylko to było powodem. Pan doskonale wie, że to jest okazja do zaprezentowania. Tego nam brakuje. Proszę nam wierzyć, że kolega, poseł Miszański wcale nie zadawał politycznych pytań, tylko konkretne, merytoryczne.

Panie rzeczniku, jako Sejm powołałiśmy pana i zrobiliśmy ustawę, aby pan był skutecznym. A co pan powie, jeśli rzecznik nie będzie z tej samej rodziny politycznej, która

rządzi? Jakie będzie miał możliwości? To pan ma największe możliwości. Chodzi nam o skuteczność, o wyprzedzanie pewnych zjawisk, zapobieganie sytuacjom. Ja również mam duże doświadczenie jako przedsiębiorca, menedżer. Może zasiadiałam się już w parlamencie, ale rozmawiam z przedsiębiorcami i organizacjami zrzeszającymi przedsiębiorców. Oni naprawdę mówią, że fala bankructw jest dopiero przed nami. Oby tak się nie stało, bo dla mnie gospodarka jest święta. Zawsze, gdy rządaliśmy, kierowanie Komisją Gospodarki i Rozwoju nie było w rękach rządzących, tylko opozycji, właśnie z tych względów. Wszystko się przestawiło i dlatego mamy do pana tyle uwag i próśb. Proszę nas źle nie zrozumieć, to nie oznacza, że chcemy tutaj uprawiać politykę. Wszyscy w Komisji dostosowują się do obecnych warunków i próbujemy znaleźć rozwiązania dla nas wszystkich w tej trudnej i skomplikowanej sytuacji. Proszę to zrozumieć. Złożyłam wniosek o uzupełnienie, bo obecna sytuacja najbardziej nas boli i chcemy zapobiec tym wszystkim sprawom.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Janyska.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Panie przewodniczący, panie rzeczniku, chcę przedstawić kilka zdań konkluzji. Nie oczekuję odpowiedzi, bo będziemy mieli jeszcze czas na polemikę. Spodziewałam się, iż pan odpowie na moje pytanie, że jest problem z opiniowaniem aktów prawnych, dlatego że to nie jest rozwiązane systemowo i nie ma systemu w ustawie. Tak jest, od początku na to zwracałam uwagę. Tak, jestem zadowolona, że pan tak odpowiedział, tego oczekiwałam, bo nie ma tego w ustawie. Pamiętam, że gdy była tworzona ustawa, pan również za nią głosował, był pan wtedy jeszcze posłem. Wprowadzaliśmy wiele przepisów, które dzisiaj pomogłyby panu. One nie zostały uwzględnione. Jednym z nich było to, żeby rzecznika powoływał parlament na wniosek przedsiębiorców, a nie był on zatrudniany przez premiera. Być może wtedy czułby się pan inaczej w tej roli. Podejrzewam, że pan się czuje, iż jest pan postrzegany jako przedstawiciel obozu politycznego sprawującego władzę. I to jest niepotrzebne samopoczucie, dlatego że później wychodzi niepotrzebna ekspresja, która jest kierowana wobec posłów.

Nawiąże jeszcze do pana apelu. Pan apeluje do nas, żebyśmy pracowali z panem nad Dziesiątką Rzecznika, do czego jesteśmy gotowi, natomiast ja apeluję do pana, żeby pan formułował stanowiska i kierował je do odpowiednich podmiotów nie tylko w sytuacji, gdy konkretny przedsiębiorca zostanie ukarany. Pan powiedział, że wtedy będzie pomagał. Nie, w mojej ocenie pan powinien przygotować komunikaty i wystąpić do rządu w sprawach generalnych, a nie w sprawach pojedynczego ukaranego przedsiębiorcy, który nie zastosował się do prawa, które jego zdaniem nie zostało odpowiednio podjęte, bo jest w rozporządzeniu, a nie w ustawie. Pan powinien zwrócić się do premiera systemowo. Tak samo oczekuję, że zwróci się pan do marszałka Senatu, marszałek Sejmu, pana premiera, żeby wszystkie projekty ustaw i innych aktów prawnych, które dotyczą przedsiębiorców, przesyłano panu automatycznie, nawet jeśli nie jest to dzisiaj zagwarantowane w ustawie. Rozumiem, że to jest kłopot śledzić, szukać, kto i co złożył, w jakim zakresie, czy to dotyczy przedsiębiorców czy nie. Pan powinien to otrzymywać. Wtedy zobaczymy, czy odpowiednie organy wysłuchają tego. Panie rzeczniku, obiecuję jedno, że składane projekty ustaw i poprawki do ustawy – Prawo przedsiębiorców, dotyczące rozdziału nr 6, oraz dotyczące funkcji rzecznika, na pewno ponowię i będę starała się umocnić pana pozycję, żeby pan był niezależny i mocny.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję. Cieszę się, że potrafiliśmy opanować swoje emocje i rozmawiamy w pełni merytorycznie. Proszę o ostatnią wypowiedź pana rzecznika.

Rzecznik MŚP Adam Abramowicz:

Muszę to powiedzieć. Nie było tak, jak panie mówiły. Pan poseł Miszalski, który teraz normalnie przemawiał, powiedział, że ja nic nie robię, żeby bronić przedsiębiorców. Można to odtworzyć i usłyszeć. Podobnie jak poseł Kropiwnicki z trybuny sejmowej: „Gdzie jest rzecznik? Przedsiębiorcy cierpią, nie ma rzecznika”. Jeszcze raz zachęcam – wyszukiwarka

Google i macie wszystko, co robi rzecznik. Jeśli państwo mnie zaprosicie, przyjdę i przekażę sprawozdanie za cały rok, bo właśnie je opracowujemy. Mam nadzieję, że je przeczytacie. Gdy rozmawiam z różnymi posłami i pytam, czy słyszeli o Dziesiątce Rzecznika...

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Panie przewodniczący, proszę, żeby pan ponownie zainterweniował, bo to już robi się groteska, a nie chcę, żeby pan rzecznik obniżał zaufanie do jego pozycji.

Rzecznik MŚP Adam Abramowicz:

Pani poseł może mówić wszystko, zaproszony gość nie może mówić? To jest taki dialog. Jeśli chodzi o to, czy mam teraz oceniać przedsiębiorców i ich działania, czy rozwiązania prawne, które przeszły legalnie przez polski parlament... No, ale odpowiadam, mówię to, co pani chce usłyszeć, czyli stanowisko w tej sprawie. Gdybym zaczął bawić się w politykę, przekroczyłbym uprawnienia. Nie mogę oceniać aktu prawnego, czy to jest legalne czy nie, od tego są inne organy państwa. Dlatego nie będę tego robić. Zadeklarowałem, że będę badał każdy indywidualny przypadek, czy zostało złamane prawo czy nie. Nie zachęcicie mnie państwo do tego, żebym został politykiem, bo musiałem z tego zrezygnować dwa lata temu i bardzo się z tego cieszę.

Odnosnie do przychodzenia projektów ustaw, zwróciłem się do wszystkich organów, pani marszałek Sejmu, pana marszałka Senatu, rządu, żeby przychodziły. Ale mogłem się tylko o to zwrócić, bo w ustawie nie ma takiego zapisu. Niedługo będzie procedowana zmiana ustawy o rzeczniku z bardzo ważnym zapisem, który zgłaszali przedsiębiorcy. W obecnej chwili mogę występować w postępowaniach administracyjnych, od najniższych instancji aż do NSA, a w sprawach zusowskich mogę być obecny na etapie administracyjnym. Później sprawy kierowane są do sądu cywilnego. Rzecznik nie może występować do sądów cywilnych, co powoduje, że mogę występować w sądzie administracyjnym w pierwszym okresie, potem nie mam możliwości występowania przed sądami cywilnymi, a następnie mogę znowu wchodzić w czasie skargi nadzwyczajnej. Przekonałem rząd do tego.

Panie przewodniczący, jest projekt ustawy, który miał być uchwalony przez Sejm w poprzedniej kadencji. Został zatwierdzony przez wszystkie resorty, przeszedł wszystkie konsultacje społeczne i miesiąc temu utkwiał w KPRM. Może powinniśmy nadać mu bieg i wtedy państwo posłowie mogą dodać elementy, o których mówimy. Tam jest kilka zmian, a najważniejsze dotyczą ZUS i możliwość występowania rzecznika w interesie przedsiębiorców przed sądami cywilnymi.

Bardzo dziękuję za zaproszenie. Jak mówiłem, jeśli państwo zaproszą mnie na posiedzenie w sprawach covidowych, złożę bardzo staranne sprawozdanie i zobaczycie, że jest nieprawdą, że nie ma rzecznika i nic nie robi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Podsumujmy. Biorąc pod uwagę dyskusję, proponuję, żeby Komisja przyjęła informację do wiadomości z wnioskiem o jej uzupełnienie o sprawozdanie z działalności w zakresie wspierania przedsiębiorców w sprawach związanych z pandemią COVID-19.

W lutym będziemy mieli posiedzenie poświęcone funkcjonowaniu państwa w warunkach *lockdown*, więc do 15 lutego doszłoby związane sprawozdanie rzecznika z działania w warunkach *lockdown*. Czy możemy tak przyjąć, panie ministrze?

Rzecznik MŚP Adam Abramowicz:

Z przyjemnością.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dobrze, jeśli nie usłyszę sprzeciwu, postawimy taki końcowy wniosek. Nie słyszę sprzeciwu. Jeszcze raz precyzuję, że Komisja przyjęła informację do wiadomości z wnioskiem o uzupełnienie sprawozdania o informację o działalności rzecznika małych i średnich przedsiębiorców w zakresie wspierania przedsiębiorców w sprawach związanych z pandemią koronawirusa, w terminie do 15 lutego. Nie słyszę sprzeciwu. Komisja przyjęła informację do wiadomości.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji. Protokół z posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.